Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 223 — Katowice, niedziela 27-go września 1931 r. — Rok 30

27. IX. 1331 -- 1931.

Dziejowa konieczność kazała Polsce już od zarania swego państwowego bytu stać się strażniczką zagrożonych ziem i dziedzin, zamieszkałych przez plemiona słowiańskie. Niebezpieczeństwo to szło od zachodu — ze strony Niemiec, które zgnębiwszy słabsze narody słowiańskie nadłabskie oraz Łużyczan, skierowali swą nienasyconą żądzę podboju w stronę ziem, będących w posiadaniu Polan. Czynili to pod pozorem konieczności nawracania pogańskich jeszcze wówczas Polaków na wiarę chrześcijańską. Że zaś był to tylko płaszczyk, mający upozorować krwawe rabunki i napady na Polskę, świadczy fakt, iż kiedy Mieczysław I wraz z całym swym narodem przyjął chrzest św. — podboje Niemców dalej nie ustawały. Boje toczyły się ze zmiennem powodzeniem, częściej jednak Polacy ze zbrojnych starć wychodzili zwycięsko, rozgramiając w puch liczniejsze szeregi napastników.

Ale nietylko z Niemcami musieli Polacy prowadzić wojny. Od północy raz poraz wpadali na Mazowsze pogańscy Prusacy, grabiąc i paląc nasze sioła, grody, kościoły i klasztory. Książę mazowiecki Konrad, pragnąc uchronić się przed groźnymi napastnikami sprowadził do Polski Zakon Krzyżacki, osiedlił go w Ziemi Chełmińskiej oraz Nieszawskiej, z tem, że ma bronić Mazowsza przed Prusakami, a nadto obowiązkiem jego było nieść wiarę prawdziwą do tego pogańskiego kraju. Sprowadzenie niemieckiego zakonu krzyżackiego do Polski było najfatalniejszym błędem, który przez całe wieki zaciążył na dziejach Polski przedrozbiorowej i dzisiejszej. Krzyżacy bowiem zamiast nawracać Prusaków, wytępili ich ogniem i mieczem, zagarniając zkolei ich ziemie na swą własność. Teraz już nie wahali się skierować swój wzrok na Polskę — swego dobroczyńcę. Szukali tylko sposobności, by móc dokonać grabieży sąsiednich ziem Niedługo też czekali.

Za panowania Władysława Łokietka napadli na Pomorze Brandenburczycy. Sam król Łokietek zajęty stłumianiem buntu niemieckich mieszczan w Krakowie, wezwał Krzyżaków, by oni rozprawili się z Brandenburczykami. Zakon polecenie króla skwapliwie spełnił i 14 listopada 1308 roku urządził prawdziwą rzeź Brandenburczyków w Gdańsku; ale Pomorza Krzyżacy już nie chcieli Polsce zwrócić. Podburzani przez Jana Luksemburczyka, króla czeskiego do wojny z Polską, wpadają na Kujawy i Wielkopolskę zdobywając, paląc oraz niszcząc wsie i grody. Król Łokietek na wieść o nowym napadzie Krzyżaków, postanowił zmierzyć się z nimi. Gdy część wojska krzyżackiego pod dowództwem Ottona z Luttenberga pokusiła się o zdobycie twierdzy kujawskiej, Brześcia, Łokietek, ciągnący w pewnem oddaleniu za wojskiem krzyżackiem, zwrócił się przeciwko tej armji, która oddzieliła się od głównego korpusu i w dniu 27 września 1331 roku zmusił ją do bitwy pod Płowcami. Wojsko krzyżackie, któremu przewodził wielki mistrz zakonu Dietrich, po krótkiej stosunkowo walce, zostało rozgromione. Zginęli od miecza polskiego: wielki komtur Otto z Bensdorfu, komturowie Elbląga i Gdańska i wielu innych rycerzy krzyżackich. Po bitwie biskup kujawski Maciej pogrzebał 4187 trupów rycerstwa poległych z obu walczących stron.

W roku klęski i pogromu krzyżactwa pod Płowcami mijało właśnie sto lat od czasu, gdy zakon krzyżacki sprowadził się na ziemie polskie.

Dziś zaś od owego pamiętnego i pełnego chwały zwycięstwa oręża polskiego nad wrogiem krzyżackim mija 600 lat i rzecz szczególna — w stosunkach niemiecko-polskich nic się nie zmieniło od owej chwili. Na każdym kroku mamy do czynienia z niepohamowanemi zakusami potomków krzyżaków na nasze granice zachodnie, raz poraz odzywają się hasła bojowe i żądania odwetu na Polsce.

To też w odpowiedzi na te niepoczytalne pretensje Niemców do nas, i dla upamiętnienia owego wiekopomnego zwycięstwa kraj cały zwyczajem naszych przodków zamanifestuje swoje stanowisko rozpaleniem „wici" na znak, że czuwa i że gotowy jest do odparcia wszelkich wrogów, czyhających na całość Rzeczypospolitej.

I tak, jak w historycznych czasach palono ognie zwane wiciami, wzywające pospolite ruszenie do gotowości i zbiórki tak i wieczorem 26 września na obszarze całej Rzeczypospolitej zapłoną „wici". Ognie te staną się widomym łącznikiem całego narodu w obchodzeniu wielkiej dziejowej rocznicy, a zarazem ogólnem nawiązaniem do staro-słowiańsko-polskiej tradycji.

Niech tylko młodzież w każdej miejscowości Polski przygotuje stos 26 bm. i o godz 7 wieczorem zapali, a cała Polska rozbłyśnie ogniem — symbolem radości i potęgi.

Wezbrane wody zalewają tory kolejowe, domy, pola, mosty i drogi.

Klęska powodzi objęła Suchę, Maków, Rajczę, Wadowice, Zembrzyce i t. d.

Kraków. Po ostatnich deszczach stan wód na wszystkich dopływach karpackich Wisły znacznie się podniósł. Rzeka Soła w Żywcu podniosła się do poziomu 185 cm. ponad normalny. Dopływ Soły rzeka Nichulina w Rajczy zalała kilka domów. Powiatowy komitet powodziowy w Żywcu został uruchomiony. Rzeka Skawa zalała gościniec między Makowem a Suchą, a także i dolne części gminy Suchej oraz niżej położone części Makowa. Zagrożone są mosty drewniane pod Jordanowem, Osielcem, dwa mosty w Makowie i dwa w Suchej. Rzeka Skawa pod Wadowicami przybrała do 280 cm. ponad stan normalny i przybiera w dalszym ciągu. Most w Jaroszowicach zerwany. W Wadowicach został uruchomiony komitet powodziowy. Tor kolejowy w Wadowicach i Suchej w kilku miejscach zalany. W Zembrzycach 20 domów zostało zalanych. Komunikacja przerwana z powodu zerwania mostów. Ludność rozlokowano w najbliższem sąsiedztwie. Rzeka Raba i Mszanka w Mszanie Dolnej wezbrały. Stan wód przewyższa dotychczas notowane poziomy. Droga do Lubomierza zalana. Most zagrożony. Stan wody na Rabie wynosi 3½ m. ponad poziom. Od strony Mszany Dolnej spływa drzewo. Komunikacja na drodze Kraków—Zakopane przerwana. Dunajec pod Nowym Sączem wezbrał powyżej stanu normalnego o 215 cm. Rzeka Kamienica Nowojowska zalała niżej położone dzielnice Nowego Sącza. Komunikacja drogowa między Nowym Sączem a Krynicą przerwana z powodu zalania drogi. Woda na Dunajcu w dalszym ciągu przybiera.

Zarzecze pod wodą. — Wisła Mała i Wielka w niebezpieczeństwie.

Katowice. Według otrzymanych ostatnio wiadomości powódź w powiecie bielskim przybiera rozmiary katastrofalne. Gmina Zarzecze znajduje się pod wodą, dalsze zaś gminy są poważnie zagrożone. Rzeka Wisła, której stan wody koło Strumienia wynosi 6.30 m ponad normalny poziom, grozi przerwaniem wałów ochronnych. Starostwo bielskie wezwało pomocy technicznych oddziałów wojskowych, a nadto zwróciło się do D. O. K. V. o przysłanie 4 pontonów.

W powiecie pszczyńskim Wisła grozi przerwaniem wałów między gminami Wisła Wielka a Wisła Mała. Niebezpieczeństwo grozi również innym miejscowościom z uwagi na to, że woda na Wiśle stale przybiera. Do Zarzecza wyjechał wczoraj wieczorem wojewoda śląski dr. Grażyński.

Pan Prezydent nie przybędzie do Krakowa.

Warszawa. W związku z powodzią która nawiedziła województwo krakowskie, Pan Prezydent Rzplitej odwołał swój wyjazd do Krakowa na uroczystości, związane z III ogólnopolskim zjazdem stowarzyszeń b. rezerwistów i b. wojskowych. P. Prezydent polecił przekazać na ręce wojewody krakowskiego na pomoc dla powodzian kwotę 5.000 zł.

Lekki spadek wody na Wiśle.

Katowice. (Pat.) W godzinach popołudniowych sytuacja powodzi w Zarzeczu jest w dalszym ciągu poważna, aczkolwiek woda na Wiśle spada. Na miejsce wysłano drugi pluton saperów wraz z pontonami.

Na Czeskim Śląsku również powódź.

Praga. (Pat. Wskutek kilkudniowych deszczów na Śląsku Cieszyńskim nastąpiła znaczna powódź. W okolicy Ostrawy musiano ewakuować szereg wsi. Wypadków z ludźmi nie było.

Liga Narodów naciska na japońskiego delegata.

Genewa. (PAT.) Na tajnem posiedzeniu Rady Ligi Narod. pod naciskiem lorda Cecila i Massigli'ego delegat japoński zgodzić się miał interwenjować u swego rządu o wysłanie do Mukdenu komisji inwestygacyjnej, złożonej wyłącznie z osób cywilnych.

Japonja skłania się do zgody i wycofuje swe wojska.

Genewa. (PAT.) Nota japońska, przesłana do Ligi Narodów komunikuje m. in. iż Japonja dąży usilnie do szybkiego pokojowego uregulowania konfliktu japońsko- chińskiego w drodze rokowań między obu krajami. Japonja ściągnęła większość swoich wojsk do strefy kolejowej. Pozostające w Mandżurji wojska są skoncentrowane m. in. w Mukdenie i Kirinie, ze względów ostrożności, co nie należy uważać za okupację wojskową. O ile sytuacja poprawi się, Japonja, która w tym względzie domaga się od Rady Ligi zaufania, zacznie stopniowe wycofywanie wojsk ze strefy kolejowej.

Śnieg pokrył okolicę Smokowca.

Praga. (PAT.) W Tatrach słowackich spadł duży śnieg, zwłaszcza w okolicy Smokowca, gdzie szata śnieżna wynosi 1 metr grubości. W Dolinie Zimnej zaś śnieg dochodzi od 2 do 3 i pół metra.

Lasy płoną.

Myssyna. (PAT.) Od tygodnia płoną bez przerwy, pomimo wysiłków ratowniczych straży ogniowej i żołnierzy, olbrzymie lasy w pobliżu Caronia. Wyrąb na pobrzeżach uratował słynne winnice, produkujące cenione wielce gatunki win w okolicach Cesaro. Straty wynoszą kilka miljonów lirów.

TELEGRAMY.

Robotnicy domagają się 6-godzinnego dnia pracy w hutach żelaznych.

Katowice. Wczoraj odbył się w Król. Hucie kongres rad zakładowych hut żelaznych, zwołany przez zespół związków metalowych przy udziale 64 delegatów, reprezentujących 13 zakładów. Po sprawozdaniu delegacji, która bawiła w Warszawie w sprawie obniżki płac akordowych w hutach żelaza oraz innych referatach zebrani uchwalili rezolucję domagającą się m. in. zmniejszenia czasu pracy z 8 na 6 godzin dziennie.

Rada ministrów zajmowała się bezrobociem.

Warszawa. (PAT.) W czwartek dnia 24 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Aleksandra Prystora posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Na posiedzeniu tem komitet ekonomiczny ministrów powziął uchwałę o normalizacji i racjonalizacji druków i wydawnictw państwowych oraz szereg uchwał, dotyczących finansowania państwowej akcji pomocy dla bezrobotnych, którą prowadzić będzie naczelny komitet do spraw bezrobocia.

Złoty polski bije funta angielskiego w obliczeniach kupieckich.

Gdynia. (PAT.) Polski Związek Meklerów Okrętowych w Gdyni na swem dzisiejszem posiedzeniu nadzwyczajnem uchwalił obliczać z dniem 1 października należności meklerskie na podstawie złotego polskiego. Dotychczas wszystkie bowiem te należności i cała kalkulacja oparta była na funcie angielskim.

Zakończenie polsko-czeskiej konferencji granicznej.

Gdynia. (PAT.) Dziś nastąpiło zakończenie konferencji polsko - czechosłowackiej i podpisanie 4-ch umów statutu regulującego stosunki prawne, gospodarcze i komunikacyjne na granicy czechosłowacko-polskiej. Podpisania powyższych umów dokonali ze strony Polski prof. Walery Goetel, ze strony Czechosłowacji b. minister robót publiczn. inż. Wacław Rubik. Są to pierwsze umowy, podpisane w Gdyni.

Zniżka funta w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT.) Podczas dzisiejszego zebrania giełdy funt szterlingów uległ poważniejszej zniżce. Notowano 17,20 guldenów za 1 funt szterling., podczas gdy poprzednie notowanie wynosiło 20,70 guldenów. Poważnej, bo blisko 20 proc. uległy również korony duńskie, notowano bowiem ich kurs gdańskich guldenów 112 za 100 koron, gdy poprzednio notowano 137,54.

Tragiczny zgon byłego premjera Skrzyńskiego.

Ostrów. (PAT.) Wczoraj zmarł b. premjer Aleksander Skrzyński na skutek odniesionych obrażeń podczas katastrofy samochodowej na szosie Krotoszyn — Ostrów Wielkopolski, między Łąkocinami a Lankami. B. premjer Aleksander Skrzyński wyjechał wczoraj po południu wraz z pułk. Morawskim, atache wojsko wym przy poselstwie polskiem w Berlinie samochodem na polowanie pod Częstochowę. Oprócz nich znajdował się w samochodzie Marjan Majer, szofer, oraz strzelec Szymański. Katastrofa nastąpiła podczas mijania jednokonnego wozu na wymienionym odcinku. Samochód prowadzony przez pułk. Morawskiego wywrócił się do rowu. Prócz b. premjera Skrzyńskiego obrażeń doznali Szymański i pułk. Morawski. Szofer Majer nie odniósł obrażeń. Zwłoki b. premjera Aleksandra Skrzyńskiego odwieziono do kostnicy szpitala w Ostrowie. Dochodzenia prowadzi na miejscu prokurator Sądu Okręgowego Grojnert.

Funt obalił bank w Berlinie i Amsterdamie.

Berlin. Dom Bankowy S. Schoeneberger w Berlinie i Amsterdamie ogłosił wczoraj niewypłacalność. Jako powód bankructwa dyrekcja banku podaje spadek kursu funta angielskiego, który przyczynił bankowi wielkie straty. — Na giełdzie wczorajszej panował nastrój pesymistyczny. Wiadomość o bankructwie jednego z najpoważniejszych banków prywatnych Schoenebergera wywołała wrażenie przygnębiające. W kołach giełdowych panuje przekonanie, że bankructwo to nie jest ostatniem. Krążą pogłoski, że jeszcze inne wielkie banki muszą zwrócić się o pomoc, aby uniknąć ogłoszenia niewypłacalności. Pozatem szereg innych poważniejszych firm bankowych walczy z trudnościami. Wbrew uspokajającym oświadczeniom ze sfer miarodajnych, banki te nie mogą wywiązać się ze swoich terminowych zobowiązań.

Okradziono bank na 150 tysięcy mk.

Berlin. W jednej z filji Banku Drezdeńskiego w Berlinie dokonano wielkiej kradzieży. Jak stwierdzono, kasjer tej filji sprzeniewierzył w ostatn. czasie 150 tys. marek niem., które pochodziły przeważnie z wkładów bankowych.

Spekulanci zbożowi żerują na niepewnej sytuacji w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Nagła zwyżka cen na rynku zbożowym wywołała w szerokich masach społeczeństwa niemieckiego wielkie zaniepokojenie. Ceny pszenicy i żyta podniosły się w ciągu jednego dnia o 8 marek na tonnie. Przyczynę tego wzrostu przypisują uporczywym pogłoskom o mającej rzekomo nastąpić inflacji. Prasa domaga się od rządu energicznych kroków przeciwko wszelkim wersjom o inflacji, ogłaszanym przez spekulantów giełdowych w celu wykorzystania sytuacji. Dzienniki żądają od władz, aby winnych podbijania cen pociągnęły do odpowiedzialności wskazując zarazem, iż dotychczasowa bierność rządu wobec propagandy inflacji, już się daje we znaki. Kurs marki niemieckiej w Amsterdamie spadł wczoraj z 56,75 na 55,75 wobec parytetu 58,85.

W sprawie rozbrojenia zabierze głos sam Ojciec św.

Citta del Vaticano. (PAT.) Dowiadujemy się, że w grudniu będą miały miejsce w Bazylice Św. Piotra dwie nowe beatyfikacje. — Przypuszcza się również, że w ciągu grudnia odbędzie się konsystorz. Wakaty w kolegjum kardynalskiem doszły do liczby czternastu i jest rzeczą wielce prawdopodobną, że Papież zechce mianować kilku kardynałów. Przewiduje się również, że Pius XI w zwykłej allokucji konsystorjalnej **zajmie się problematami rozbrojenia i kryzysu ekonomicznego,** poświęcając im znaczną część przemówienia i dając wskazówki narodom katolickim celem rozwiązania kwestji współżycia międzynarodowego i społecznego.

Forteca opozycji angielskiej kruszy się.

Londyn. (PAT.) Według doniesień dzienników wieczornych 20-tu deputowanych opozycji Labour Party, w tej liczbie 2-ch b. ministrów mają w dniach najbliższych przejść do obozu rządowego. Zmniejszyłoby to możliwość ogłoszenia wyborów do parlamentu w niedalekiej przyszłości.

Hitlerowcy obawiają się prowokacji.

Berlin. Naczelny komitet partji hitlerowskiej wydał rozkaz, zabraniający wszystkim swym członkom brania udziału w ewentualnych manifestacjach przeciwko ministrom francuskim. Niezastosowanie się do tego zarządzenia komitetu, karane będzie natychmiastowem wykluczeniem z partji. — Centralny organ partji „Völkischer Beobachter“ publikując powyższy rozkaz naczelnego komitetu dodaje, że antyfrancuskie demonstracje, któreby były zainscenizowane, należy uważać za pochodzące ze strony prowokatorów, mających w ten sposób dostarczyć dowodów przeciwko partji Hitlera.

Prawdopodobność ustąpienia Curtiusa

Berlin. (PAT.) Minister spraw zagranicznych dr. Curtius odbył dziś przed południem konferencję z kanclerzem Brüningiem co do przebiegu sesji w Genewie. Przy tej okazji minister poruszył sprawę dymisji, wskazując równocześnie na prace zakulisowe stronnictw politycznych, nie wyłączając jego własnej partji, która domaga się jego ustąpienia. Rezultaty tej konferencji trzymane są w tajemnicy. W każdym razie ostateczna decyzja w tej sprawie zapowiedziana jest dopiero po wizycie ministrów francuskich w Berlinie.

Straszna zemsta przemytników alkoholowych.

Tallin. (Estonja). (PAT.) Prasa notuje niezwykle wstrząsającą katastrofę, jaka wydarzyła się ostatnio na morzu niedaleko Tallina. Łódź motorowa pod dowództwem kapitana marynarki udała się na morze w celu poszukiwania przemytników alkoholowych. Z nieznanych przyczyn na łodzi nastąpił wybuch. Łódź w jednej chwili zatonęła, przyczem zginęła cała załoga, prócz kapitana, którego uratowała znajdująca się w pobliżu łódź rybacka. Kapitan po przybyciu na ląd natychmiast wyruszył na nowej łodzi na miejsce wypadku w celu ustalenia przyczyny wybuchu. Gdy łódź znalazła się na miejscu katastrofy, nastąpił znowu wybuch również z przyczyn niewiadomych. Część załogi wraz z uratowanym poprzednio kapitanem zatonęła, reszta zaś zdołała się uratować. Ogółem woda pochłonęła 9 ofiar. Jak przypuszczają, wybuch jest dziełem zemsty przemytników, którzy prawdopodobnie do obydwóch łodzi niepostrzeżenie wsunęli bomby zegarowe.

Laval i Briand jadą do Ameryki.

Paryż. (PAT.) Ambasador Stanów Zjednoczonych Edge wręczył premjerowi Lavalowi oficjalne zaproszenie prez. Hoovera dodając, iż prez. Hoover przywiązuje wielkie znaczenie do wizyty, która pozwoli mu osobiście zapoznać się z Lavalem i omówić z nim szereg spraw. Po południu w prezydjum rady ministr. ambasador Edge wręczył ministrom Briandowi, Pietris i Flandinowi srebrne kałamarze na pamiątkę przyjaznej współpracy podczas rozmów, dotyczących projektu moratorjum prez. Hoovera. W przemówieniu swem ambasador Edge zapewnił Lavala, iż w Stanach Zjednoczonych spotka się z takiem samem serdecznem przyjęciem, jakie ze strony ministrów francuskich okazano Mellonowi. W sobotę po południu premjer Laval i minister Briand udają się do Berlina.

Przed wyjazdem do Berlina.

Paryż. Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu jednomyślnie uznała doniosłość zaproszenia, skierowanego przez prez. Hoovera do premjera Lavala. Laval udzielił przychylnej odpowiedzi na zaproszenie. Na tem samem posiedzeniu Laval i Briand omówili sprawę przyszłej wizyty w Berlinie — oraz poszczególne kwestje, które stanowić będą przedmiot rozmów w Berlinie. Następnie Briand przedstawił radzie stanowisko, zajęte przez Francję w Genewie w sprawie konfliktu mandżurskiego. Wkońcu Briand i Flandin złożyli sprawozdanie z przebiegu obrad genewskich.

Przymus pracy na roli w Hiszpanji.

Madryt. (PAT.) Wydano tu rozporządzenie o przymusie pracy na roli w tych prowincjach, w których zaprzestano uprawy ziemi i gdzie istnieje bezrobocie

Cygańskie dziecko.

25) (Dokończenie.)

Na te słowa Tomko skoczył, objął i począł całować nogi ojca.

Ale Marysia, usłyszawszy to, zerwała się z ziemi i drżąca skryła się pomiędzy cyganami. Choiński milcząc, cisnął syna do piersi.

— Przebaczam ci — odezwał się nareszcie. — Bierz ją i powracaj do domu. Aie pamiętaj chłopcze... Tu łzy mu słowa przerwały.

Tomko wychylił się z objęć ojca, szukać swojej Marysi, która opodal stała, szepcząc z cyganką.

Obóz cygański, jak nadeptane nogą mrowisko, skupił się i zwijał. Namiot na wóz rzucono, konie zaprzągano z pośpiechem.

Tomko przecisnął się do dziewczyny.

— Ojciec nam przebaczył! — zawołał — chodź padnij mu do nóg zemną.

Ale Marysia, płacząc, chowała się za starą cygankę.

— Ona nie chce! — odezwała się cyganka.

— Jak to nie chce? — krzyknął Tomko.

— Spytaj jej samej... Idzie z nami...

— Dziewczyna nie chce? — odezwał się stary Choiński. — Na rany Boskie! czyż ją jeszcze prosić będziemy?

Stach ze szlachcicem zbliżyli się do sieroty.

— Co tobie się stało dziecko! — począł stary. — Oszalałaś takie szczęście odpychać? Mów! To cygańska sprawa, opętali cię, odurzyli...

— Nikt mnie nie odurzył — odezwała się Marysia — ale możeż ja, powiedzcie sami, narzucać się komu na synową? Czy to tam szczęście będzie, gdzie miłości niema? Wy mną gardzicie, jako cyganką, a ja jałmużny nie chcę. Przyjmiecie mnie z żalem, żeby mieć syna, a jutro precz wygnać możecie z torbami, lub za rok, jeśli dożyjem, wykłówać mi oczy cygaństwem... Nie! ja tego nie chcę!

Choiński milczał zadumany.

— Słuchaj! — odezwał się po chwili namysłu. — Słuchaj i zawierz mi, dziewczyno, bo to co mówię, mógłbym i przed ołtarzem Bożym powtórzyć. Miałem cię za ladaco, nie taję. Ale kiedym cię zobaczył i posłyszał, a teraz bardziej jeszcze, klnę się na Boga, że gdybym temu hultajowi wybierał żonę, a sobie synową, tobym już innej nie żądał... Poczciwą jesteś i hardą, a ja do chaty grosza nie potrzebuję, tylko szczęścia.

Dziewczyna stanęła jak wryta. Łzy puściły się jej z oczu. Podbiegła, pocałowała rękę starego i cicho rzekła:

— Bóg zapłać wam za dobre słowo. Ale ludzie, ale matka...

— E! głupia jesteś — krzyknął Stach — nie drożyłabyś się darmo! Mało ci to, że powrócisz do chaty swojej i mogiły matczynej, a włóczyć się nie będziesz po świecie z cyganami. Do nóg, plackiem do nóg staremu i w drogę...

Gdy się to stało w maleńkiem kółku, złożonem z Choińskich, Stacha i Marysi, cygańska tłuszcza, odstąpiwszy nieco, stała w milczeniu. Porzucili nawet pakunek i wybór w drogę, tak się dziwowali niezrozumiałym dla nich targom.

Stara cyganka stała milcząca, zagniewana, a gdy Marysia wreszcie upadła do nóg staremu, roześmiała się śmiechem szatańskim.

— Głupia dziewczyno! — zawołała. — Idź na zgubę! Idź, kiedy chcesz...

I odwróciła się do swoich.

— Hej! w drogę, na Węgry! — krzyknęła.

— I my w drogę! — zawołał Choiński. — W chacie tam, modląc się, czeka matka.

W kilka tygodni potem wyprawił Choiński młodym huczne wesele... Gości było mnóstwo; miód, wino piwo, po brodzie im się lało, w gębie nic zostało...

KONIEC.

Kronika bieżąca

Niedziela 27 Września

18 Niedziela po Zielonych Świątkach.
Św. Eleazara, wyznawcy.
Św. Braci Kosmy i Damjana.
Pamiątka św. Wincentego a Paulo.

Kalendarz słowiański: Damjan.

Jutro, poniedziałek 28 września: Św. Wacława, księcia i męczennika. Św. Marka, pasterza. Św. Eustachji, dziewicy.

Pojutrze, wtorek 29 września: Św. Archanioła Michała. Św. Gudelji, męczenniczki. Św. Dadasa, męczennika.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.52	o godz. 17.49
Księżyca	o godz. 17.56	o godz. 6.23

*

Św. Eleazar, wyznawca. Św. Eleazar urodził się w południowej Francji z rodziców znakomitych. Po urodzeniu syna prosiła jego matka Boga, aby raczej ze świata powołał dziecię, jeżeliby się miało splamić grzechem śmiertelnym. Z małżonką swoją, błogosławioną Delfiną, zachował dziewiczą czystość aż do śmierci.

Względem poddanych swoich starał się, aby wypełniali przykazania Boskie i kościelne. Każdodziennie jadał przy stole z dwunastu ubogimi. Wstąpiwszy za żoną swoją do Trzeciego Zakonu, podwoił ćwiczenia pokuty i miłosierdzia nad nędznymi. Dziecię chore uzdrowił i prorokował, że będzie Papieżem: był to Papież Urban V. Królowi Neapolitańskiemu służył wiernie jako minister i nie zaniedbał spraw świeckich. Umarł dnia 27 września roku 1325. Papież Urban V ogłosił go Świętym.

W Egei męczeństwo świętych Braci **Kosmy i Damjana.** W prześladowaniu za Dyoklecjana ponieśli najróżnorodniejsze męczarnie. Zostali związani i uwięzieni, wrzucono ich w morze, przybito do krzyża, kamienowano i postawiono żołnierzom jako cel do strzelania z łuku. Ponieważ jednak wszystko to nie zachwiało ich w wierze, zostali straceni. Z nimi dzielili się losem bracia Antimus, Leoncjusz i Euzepjusz.

W Paryżu pamiątka **św. Wincentego a Paulo,** założyciela zakonu Misjonarzy i Sióstr Miłosierdzia, prawdziwie apostolskiego męża i ojca ubogich. Uroczystość jego obchodzą uroczyście dnia 19 lipca.

— Niedziela misyjna. W niedzielę przedostatnią października — tego roku, dnia 18 października — przypada z rozporządzenia Ojca św. Piusa XI oraz Episkopatu Polski dzień modlitwy i ofiary na rzecz misyj zagranicznych Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Dnia tego we wszystkich parafjach, kościołach i kaplicach odprawione zostaną nabożeństwa, w których wierni wezmą udział i złożą ofiarę na misje.

— Liczba miast, powiatów i gmin w Polsce. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, zestawionych na dzień 1 kwietnia 1931 r., **mamy w Polsce 634 miasta, 283 powiaty oraz 14.747 gmin wiejskich i obszarów dworskich.** Na **województwa centralne** przypada miast 228, powiatów 94, gmin wiejskich i obszarów dworskich 1.301. Na **województwa wschodnie:** miast 60, powiatów 37, gmin 373. Na **województwa zachodnie:** miast 169, powiatów 69, gmin 7.025. Na **województwa południowe:** miast 177, powiatów 83, gmin 6.048. Najwięcej miast i powiatów liczą województwa centralne, następnie połudn., najmniej wschodnie; natomiast najwięcej gmin liczą województwa zachodnie, następnie południowe, najmniej zaś również województwa wschodnie.

Województwo śląskie.

* **Delegacja rzemieślników w województwie.** Onegdaj przyjęta została w województwie delegacja rzemieślników pod przewodnictwem prezesa p. Igla, wyłoniona z ramienia Zw. cechów budowlanych. Rzemieślnicy przedstawili sprawę nadchodzącvch wyborów do Izby Rzemieślniczej, sprawę ściągania podatków, oraz sprawę rozdziału robót państwowych. Postulaty delegacji przyrzeczono traktować przychylnie.

* **Nasilenie bezrobocia wzmaga się.** W okresie czasu od 17 do 23 bm. zanotowano dalszy wzrost bezrobocia na terenie województwa naszego w ilości 644 osób; ogólna liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosi obecnie 60 618. z czego uprawnionych do pobierania zasiłków jest 17 602 osoby. z akcji zaś pomocy państwowej na Śląsku korzysta-ło 9627 bezrobotnych.

* **Przeciwko godzinom nadliczbowym.** W związku z akcją zwalczania bezrobocia odbyła się u komisarza demobilizacyjnego, inż. Maske, konferencja z udziałem przedstawicieli pracodawców przemysłu górniczego, hutniczego, budowlanego, cegłarskiego i stolarskiego. Głównym przedmiotem obrad była sprawa skasowania godzin nadliczbowych i ścisłego stosowania się do przepisów o 8 godzinnym dniu pracy. Z kolei w tej samej sprawie kom. Maske konferował z przedstawicielami związków zawodowych metalowców. Kom. Maske prosił przedstawicieli związków o donoszenie mu o każdym wypadku ewentualnych wykroczeń w tej mierze.

* **Miesiąc propagandy Śląska.** Celem uczczenia dziesięciolecia walk wyzwoleńczych o Śląsk oraz dziesięciolecia objęcia Śląska przez Polskę, organizuje Związek Obrony Kresów Zachodnich na terenie całego państwa wzorem zeszłorocznego „Miesiąca Pomorza" t. zw. „Miesiąc propagandy Śląska". Propagandzie tej ma być poświęcony miesiąc listopad, w czasie którego na Śląsku a przedewszystkiem na terenie innych ziem polskich, rozwinięta zostanie akcja propagandowa, mająca uświadomić społeczeństwu ważność i znaczenie Śląska oraz przypomnieć los rodaków po drugiej stronie kordonu. Celem przygotowania materjału propagandowego i opracowania planu działalności, powołany został przy zarządzie okręgowym Z. O. K. Z. na Śląsku specjalny komitet organizacyjno - propagandowy, który w najbliższych dniach odbędzie zebranie.

* **Zakłady ks. pszczyńskiego pozostaną niemieckie.** Jak się dowiadujemy, przyniesione przez niektóre pisma sensacyjne pogłoski o polszczeniu zakładów księcia pszczyńskiego, co miało nastąpić na skutek mianowania p. Slezińskiego generalnym dyrektorem tych zakładów, nie odpowiadają prawdzie, ponieważ p. Sleziński został zaangażowany tylko przejściowo i to specjalnie „do załatwienia" zagmatwanych spraw podatkowych ks. pszczyńskiego, bynajmniej nie z tytułem generalnego dyrektora, przesadne nadzieje, jakie w fakcie wejścia p. Slezińskiego do dyrekcji pszczyńskich zakładów pokładano, nie miały żadnego uzasadnienia i niestety duch tam pozostał niezmieniony.

* **Walne zebranie samodzielnych kowali.** W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie samodzielnych kowali województwa śląskiego, któremu przewodniczył starszy mistrz Robert Moczny z Katowic. Z ramienia Izby Rzemieślniczej przybył sekretarz p. Sobota. oraz dyrektor Śląsk. Instytutu Rzemieślniczego. P. Moczny wskazał na wielkie zadania, jakie stoją przed stowarzyszeniem i wzywał wszystkich do jedności i wytężonej pracy dla dobra rzemiosła kowalskiego. Protokół z ostatniego zebrania został jednogłośnie przyjęty. W wyniku starań Instytutu Rzemieślniczego wznowione będą egzaminy dla podkuwaczy koni. Wielu kandydatów oczekuje z nie cierpliwością chwili, w której będą mogli zdać egzamin na podkuwaczy koni. Egzaminy mają się odbywać w Katowicach w warsztacie p. Szramowskiego. Egzamin praktyczny kandydaci składać będą przed mistrzami Mocznym z Katowic i Kulpankiem z Król. Huty, zaś egzamin teoretyczny przed p. Sobotą z Katowic. Zarząd stowarzyszenia opracował statut dla mającej powstać kasy pogrzebowej, który ostatnio wręczono członkom. Do zarządu kasy pogrzebowej weszli pp. Moczny, Kulpanek, Szramowski, Szendzielorz, Kutszka i Solus. Zebrani przyjęli do wiadomości sprawozdanie prezesa, sekretarza i skarbnika, którym udzielono jednogłośnie absolutorjum i wyrażono podziękowanie za ich owocną pracę. Następnie przyjęto budżet na rok następny, poczem w miejsce tych ustępujących członków zarządów weszli pp. Solicz, Szmuda i Poleżyk. W końcu przewodniczący p. Moczny wskazał na to, że zawód kowalski stoi przed ruiną, wskutek braku pracy, brudnej konkurencji, wysokiego podatku i wysokich opłat socjalnych. To też dużo warsztatów pracv pozamykano. Ten stan rzeczy można znacznie złagodzić przez jednolitą współpracę wszystkich rzemieślników kowalskich.

* **Sadźcie śląskie odmiany czyli sorty owoców!** II. Śl. Targ na drzewka od 4. do 10. października wita każdy ogrodnik działkowy, rolnik i właściciel ogrodu przy domu z wielkim ukontentowaniem. Szczęśliwa myśl udostępnienia najszerszym warstwom nabycia tanich i zdrowych drzewek i krzewów nie powinna prowadzić na manowce. Nie jest rzecza obojętną, jakie sorty owoców kto sadzi, bo nie wszystkie rosną i owocują u nas dobrze. Sadownicy i pomolodzy śląscy wybrali i zestawili wspólnie z Śląską Izbą Rolniczą tylko te odmiany, które rzeczywiście warto na Śląsku sadzić. Trzeba się więc poinformować, co sadzić na Śląsku. Informacje te daje Śl. Izba Rolnicza, Katowice, ul. Juljusza Ligonia 36. Spis odmian śląskich nabyć będzie można przy wejściu na plac targu. Będzie się sprzedawać — zamiast karty wstępu — „Rolnika Śląskiego". Specjalny ten numer ogrodniczy „Rolnika Śląskiego" zawierać będzie szereg wskazań ogrodniczych dla amatorów ogrodnictwa i można jego nabycia wszystkim gorąco polecić.

Szczegółowy program uroczystości katowickich z okazji sześćsetlecia zwycięstwa pod Płowcami.

Komitet wykonawczy obchodu sześćsetlecia bitwy pod Płowcami ustalił na ostatniem zebraniu swojem następujący program uroczystości katowickich:

Sobota, 26 września o godz. 19: capstrzyk. Orkiestry, biorące udział w capstrzyku, po przemaszerowaniu najważniejszemi ulicami miasta, spotykają się o godz. 20 na Rynku katowickim. Tamże rozpala się ognisko, poczem wici wyruszają do okolicznych miejscowości. Po odegraniu marszu przez orkiestrę wojskową i policyjną nastąpi okolicznościowe przemówienie, a na zakończenie wspólne odśpiewanie Roty.

W niedzielę 27 września odegranie pobudki o godz. 6.30 na Rynku i na Placu Miarki. O godz. 9 odbędzie się w kościele katedralnym Św. Piotra i Pawła uroczyste nabożeństwo ze współudziałem reprezentantów władz oraz delegacyj poszczególnych organizacyj z pocztami sztandarowemi.

Poszczególne organizacje P. W. i W. F. oraz wszystkie organizacje społeczne i zawodowe zbierają się według ustalonego porządku już o godz. 8.45 przed kościołem katedralnym, wysyłając delegacje wraz z sztandarami do kościoła na nabożeństwo.

Po nabożństwie o godz. 10.15 wyruszy pochód wszystkich organizacyj ulicami: Mikołowską, Pl. Wolności, 3 Maja i Rynek do gmachu Teatru Polskiego. Delegacje sztandarowe poszczególnych organizacyj zajmują miejsca na scenie, uczestnicy pochodu w krzesłach na parterze i balkonach. Pierwsze rzędy krzesel parterowych są rezerwowane dla pp. reprezentantów władz.

Naczelne kierownictwo pochodu spoczywa w rękach nadkomisarza policji, p. Dudy, do którego zarządzeń, w interesie porządku pochodu, należy się bezwzględnie stosować.

W teatrze o godz. 11 zostaną wygłoszone dwa przemówienia, poczem na zakończenie odegrany zostanie hymn narodowy.

Komitet apeluje do wszystkich organizacyj P. W. i W. F., społecznych, zawodowych itp. o zgromadzenie jak największej ilości członków swoich do udziału w pochodzie. Jednocześnie wzywa Komitet całe obywatelstwo do tłumnego udziału w sobotę 26 b. m. o godzinie 20 przy ognisku na Rynku, oraz w niedzielę 27 bm. o godzinie 11 w manifestacji, odbywającej się w gmachu Teatru Polskiego.

Komitet wzywa jednocześnie obywatelstwo miasta Katowic do udekorowania domów swoich przez sobotę i niedzielę flagami narodowemi.

Wisła i Iłownica na Śląsku Cieszyńskim szerzą spustoszenie.

Katowice. Na skutek trwających od szeregu dni deszczów podniósł się stan wody w potokach i rzekach na Śląsku Cieszyńskim katastrofalnie. Stan wody na Wiśle dziś przed południem wynosi 6.20 mtr. **Wisła wystąpiła z brzegów,** zalewając przestrzeń między wałami ochronnemi w okolicach Zarzecza i Strumienia. W Zarzeczu Dolnem i Górnem zalanych jest około 60 zabudowań. Na miejsce wydelegowano z Bielska pluton saperów z łodziami ratunkowemi. Duży wał ochronny koło Zarzecza i Strumienia został podmyty i grozi zawaleniem. Nad naprawą wału pracuje straż pożarna. Również rzeka Iłownica wystąpiła z brzegów, zalewając drogę powiatową między Zarzeczem a Ligotą na przestrzeni około 100 metrów, uniemożliwiając komunikację na tym odcinku. Natomiast woda na Olzie opadła.

Z Katowickiego

Konferencja pana wojewody z marszałkiem sejmu śląskiego.

Katowice. W dniu wczorajszym p. wojewoda dr. Grażyński odbył konferencję z marszałkiem sejmu śląskiego p. Wolnym oraz przewodniczącym komisji skarbowo - budżetowej na temat prac budżetowych sejmu.

Przystrójmy domy sztandarami.

Katowice. Dnia 26 i 27 września br. przypada sześćsetlecie bitwy pod Płowcami. Celem godnego uczczenia rocznicy tej wiekopomnej w dziejach naszych zwycięskiej bitwy, komitet obchodu uprasza obywateli o udekorowanie domów cztandarami itp. w dniach 26. i 27 września br.

Przypomnienie z wystawy morskiej.

Katowice. Ze względu na zbliżającą się niedzielę i czas wolny od pracy — przypominamy, że na terenach wystawy morskiej przy parku Kościuszki w Katowicach odbywają się codziennie koncerty orkiestr i bezpłatne przedstawienia filmowe w czasie od godz. 16—18.

Huty Królewska i Pokoju otrzymały znaczne zamówienia.

Katowice. Konsorcjum polsko-francuskie do budowy kolei Górny Śląsk — Gdynia zamówiło w Hucie Królewskiej 18.000 ton szyn, zaś w hucie Pokoju 7 tys. ton szyn, razem 25.000 ton szyn.

Bibljoteka i czytelnia T. C. L. im. K. Miarki w Katowicach w nowym lokalu.

Katowice. Jak już donosiliśmy, bibljotekę i czytelnię przeniesiono w końcu sierpnia do ukończonego skrzydła budującego się domu oświatowego T. C. L. przy ul. Francuskiej i umieszczono na parterze w ubikacjach bardzo sympatycznych, jasnych i wygodnych. Bibljoteka otwarta jest codzienie od godziny 11 do 2 i od 4 do 7. W soboty i dni przedświąteczne od 4 do 7. Czytelnia również codziennie od godziny 10 do 2 i od 3 do 9. W soboty od 2 do 9. W niedzielę od 11 do 1. W ostatnich dniach T. C. L. uzupełniło bibljotekę poważną ilością nowych i dobrych dzieł. Wejście z ulicy

Francuskiej 12 od strony toru kolejowego. Telefon nr. 2-12. Należy przypuszczać, że bibljoteka jak i czytelnia w tak sympatycznych ubikacjach cieszyć się będzie odpowiednią frekwencją.

Teatr w Katowicach.

Katowice. W związku z zakończeniem wojny teatralnej Teatr Polski w Katowicach rozpoczyna oficjalny sezon w dniu 6. października. Prowadzone będą zasadniczo dwa działy: dramat i operetka. Przedstawienia jednak już się odbywają w starym repertuarze. Sporadycznie będą się odbywały i przedstawienia operowe w obsadzie przeważnie sił opery warszawskiej. Dyrekcja przeprowadziła dużą redukcję sił, odmładzając pozatem zespół kilku nowemi siłami, dzięki którym poziom teatru katowickiego znacznie się podniesie. Między nowozaangażowanemi są pp.: Hańska, Piaskowska, Rylska, Zapolska, reżyser Kwiatkowski, Biesiadowski, Komornicki i Chorjan — wszyscy z Poznania.

Targi na drzewka w Katowicach.

Katowice. Wszyscy, którzy zamierzają nabyć i sadzić drzewka i krzewy ozdobne i owocowe, będą mieli sposobność nabyć je z pierwszej ręki po tanich cenach w czasie od 4. do 10. października w Katowicach. Jak słychać zgłosiło się nam dotąd 30 szkółek drzew z całej Polski. Również szkółki drzew ze Śląska biorą udział. Plac targu jest obok katedry św. Piotra i Pawła, dojście z ulicy Kilińskiego. Uznać należy starania magistratu, który po wiosennym targu na drzewka wybrukował i uporządkował ul. Kilińskiego na tym odcinku, tak że dziś ulica ta stanowi ozdobę miasta i umożliwia komunikację nawet przy deszczu.

Samochód zderzył się z furmanką.

Katowice. Dnia 24 bm. o godz. 7 jadący ulicą Młyńską samochodem osob. Śl. 9048 pomocnik szoferski, Konrad Piętka z Giszowca, wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy najechał na parokonną furmankę Pawła Janty z Katowic z taką siłą, że jeden koń został na miejscu zabity a drugi lekko okaleczony. Prowadzący furmankę woźnica Stefan Janus z Katowic wyszedł z wypadku bez szwanku a kierowca samochodu wskutek zderzenia, wypadł z samochodu na bruk i utracił przytomność. Odstawiono go do szpitala miejskiego w Katowicach, skąd po odzyskaniu przytomności został zwolniony a następnie przytrzymany przez miejscowy komisarjat.

Zguba weksla.

Katowice. Katarzyna Pfeffer, zam. w Katowicach przy ul. M. Piłsudskiego 26 doniosła, że dnia 24 bm. o godz. 8.45 w gmachu urzędu pocztowego w Katowicach zaginął jej weksel na kwotę 200 zł, wystawiony przez Wandę Głębowską z Rawicza, ul. Paderewskiego a podpisany przez Franciszka Kupczaka, również z Rawicza. Ostrzega się przed nabyciem skradzionego weksla.

Zguba dokumentów.

Katowice. Przed kilku dniami zgubił w Katowicach dr. Marjan Czaplicki z Katowic, ul. Poprzeczna 2 portfel skórzany, zawierający paszport zagraniczny, wystawiony przez dyrekcję policji w Katowicach z ważnością do dnia 18 bm. oraz pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych, wystawione przez Śląski Urząd Wojewódzki z ważnością do sierpnia 1932 r.

Oddalenie się z domu.

Katowice. Dnia 16 bm. oddalił się z domu rodzicielskiego ul. Fabryczna nr. 3 12-letni uczeń szkolny Wilhelm Supik, syn śp. Teodora i Olgi i dotychczas do domu nie powórcił. Zaginiony jest wzrostu około 120 cm., o oczach niebieskich, włosach j. blond, twarzy okrągłej, ubrany był w garnitur manchestrowy brunatny i czarne trzewiki. Wiadomości, któreby się mogły przyczynić do ustalenia obecnego miejsca pobytu zaginionego, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Kradzież sklepowa — ustalenie sprawców.

Katowice. W toku dochodzeń, prowadzonych w sprawie kradzieży w składzie delikatesów przy ul. Dyrekcyjnej, Wojciecha Nowakowskiego z Katowic, dokonywaną systematycznie od marca 1928 r. do pierwszej połowy lipca br., gdzie skradziono różnego rodzaju towaru na ogólną wartość 30.000 zł. ustalono, iż kradzieży dokonywał dekorator składu Stanisław Ruf z Katowic, który codziennie wynosił towary ze składu. Posądzony Ruf w czasie badania przyznał się częściowo do winy. Sprawę skierowano do władz sądowych.

Najechanie samochodem.

Katowice-Załęże. Dnia 23 bm. o g. 15.30 na ul. Wojciechowskiego w Załężu kierowca samochodu półciężarowego najechał na idącą wzdłuż jezdni 27-letnią Agnieszkę Strzelczykówną z Załęża, która doznała okaleczenia głowy i po udzieleniu jej pierwszej pomocy odstawiono ją do domu rodzicielskiego. Kierowca samochodu, nie troszcząc się po wypadku o najechaną, odjechał szybkiem tempem w kierunku Katowic. Dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę w wypadku — w toku.

Z Kró'. Huty

Uroczysty obchód 600 - letniej rocznicy bitwy pod Płowcami.

Król. Huta. Staraniem komitetu miejskiego odbędzie się w dniach 26 i 27 b. m. uroczysty obchód 600 rocznicy zwycięstwa Polaków nad krzyżakami pod Płowcami. W sobotę, dnia 26 o godz. 19 odbędzie się capstrzyk i okolicznościowe przemówienie. W niedzielę, 27. bm. o godz. 7 rano pobudka, a o godz. 12 uroczysta Msza św. w kościele św. Jadwigi. Akademji ze względu na dzień L. O. P. P. nie będzie.

Znowu skradziony rower.

Król. Huta. Dnia 23 bm. skradziono z korytarza magistratu na szkodę praktykanta biurowego Wiktora Klapki z Król. Huty rower męski marki „Royal", wartości około 150 zł.

Kradzież maszyny do pisania i strzelby myśliwskiej.

Król. Huta. W nocy na 21 bm. weszli nieznani sprawcy zapomocą podrobionych kluczy do biura budowniczego Edmunda Ilskiego przy ul. Ligota Górnicza 5 i skradli maszynę do pisania marki „Smith Premier" Nr. 135760, wartości 400 zł. strzelbę myśliwską 5-cio strzałową i zielone nakrycie na stół bilardowy. Ostrzega się przed nabyciem skradzionych rzeczy.

Z Swiętochłowickiego

Robotnicy zwalczają komisje arbitrażowe.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. W Wielkich Hajdukach odbył się kongres rad załogowych hut żelaza, zwołany z inicjatywy rad załogowych Katowickiej Spółki Akcyjnej. W kongresie tym brali udział przeważnie przedstawiciele centralnego Związku metalowców (socjaliści), byli jednak na kongresie obecni również przedstawiciele innych związków. Reprezentowanych było 10 hut. Po referatach i dyskusji domagano się, aby związki nie pertraktowały już więcej w komisjach arbitrażowych, które należałoby znieść i aby w sprawach spornych odpowiedzialność za wydane orzeczenia brał na siebie bezpośrednio rząd. Wkońcu uchwalono szereg rezolucyj, m. in. jedna z nich dotyczy zwołania w najbliższych dniach ogólnego kongresu rad załogowych z całego Śląska, zaniechania pracy akordowej, rozwiązania koncernów, kontroli rządowej i robotniczej nad produkcją, przymusowej redukcji nadmiernej ilości wyższych urzędników i ich pensyj, wreszcie uchwalono protest przeciwko zamierzonemu zamknięciu hut Laury i Hubertus.

Koń wpadł do kanału.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. Wilhelm Adamczyk z W. Hajduk doniósł, że dnia 23 bm. w czasie, gdy wjeżdżał furmanką na podwórze domu Nr. 29 w W. Hajdukach nastąpił koń tylną nogą na pękniętą pokrywę żelazną rur kanalizacyjnych, wskutek czego koń wpadł nogą do kanału i został poważnie okaleczony tak, że przez dłuższy okres czasu jest niezdolny do pracy.

Z Pszczyńskiego

Wielkie przedstawienie popularne.

Pszczyna. Związek miłośników sceny w Katowicach urządza wielkie przedstawienie popularne po cenach zniżonych, tj. wszystkie bilety na miejsca siedzące po 1 złotym. Młodzież szkolna płaci tylko 50 groszy. Przedstawienie powyższe odbędzie się w niedzielę, 27. bm. o godz. 18 (6 wiecz.) w sali Polskiego Domu Ludowego. Odegrany zostanie dramat patrjotyczny z czasów drugiego powstania śląskiego p. t. „Orlątko Śląskie" oraz komedyjka ludowa w gwarze śląskiej p. t. „Strachy w Chebziu". Bilety wcześniej do nabycia w składzie tytoniowym p. Grobelnego oraz u poszczególnych pp. profesorów w szkołach.

Targ na bydło i konie.

Mikołów w Pszczyńskiem. Następny targ na bydło i konie odbędzie się w mieście Mikołowie w środę, dnia 14-go października br., jarmark zaś w czwartek, dnia 1. października br.

Złodzieje dobrali się do narzędzi kowalskich.

Wola w Pszczyńskiem. W nocy na 23 bm. weszli nieznani sprawcy zapomocą podrobionych kluczy do kuźni Pawła Komrausa w Woli i skradli 26 młotków kowalskich, 6 kleszczy, 8 kluczy, 3 gwintowniki, 2 klucze francuskie i inne drobne narzędzia — ogólnej wartości około 400 zł. Po dokonanej kradzieży sprawcy oddalili się w niewiadomym kierunku. Ostrzega się przed nabyciem skradzionych rzeczy.

Z zebrania Z. O. K. Z.

Podlesie w Pszczyńskiem. Dnia 13 bm. odbyło się w Podlesiu miesięczne zebranie miejscowego koła Z. O. K. Z. pod przewodnictwem prezesa p. Latuska. Referat o łączności między potrzebami gospodarczemi Śląska a zadaniem Z. O. K. Z. wygłosił kierownik szkoły p. Trojok. Z kolei omówione zostały bieżące sprawy organizacyjne oraz wybrano nowego skarbnika w osobie p. Mikołaja Domagały. W wyniku dyskusji nad sprawami bezrobocia, zebrani uchwalili podjąć akcję niesienia pomocy bezrobotnym i w tym celu wyłonili specjalny komitet, który w drodze przedstawienia teatralnego itd. wystarać się ma o odpowiednie dochody.

Z Rybnickiego

Nowy dowódca garnizonu.

Rybnik. P. major dyplomowany Okulnicki opuścił garnizon w Rybniku, ponieważ przydzielony został do centrum wyszkolenia w Warszawie. Dowództwo garnizonu poruczono p. majorowi dypl. Janowi Maks. Trzaska - Sokołowskiemu.

Kursy języka francuskiego i angielskiego.

Rybnik. Wykłady języka francuskiego i angielskiego na kursach wieczornych w państwowem gimnazjum w Rybniku rozpoczną się dnia 1. października br. Wykłady języka francuskiego odbywać się będą osobno dla słuchaczy początkujących i osobno dla słuchaczy zaawansowanych. Zebranie wszystkich uczestników odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 18 w państwowem gimnazjum w Rybniku (pokój 15), na którem zostanie ustalona wysokość opłaty, ilość godzin i czas nauki. Dodatkowe wpisy na wyżej wymienione kursy będą przyjmowane jeszcze tylko w dniu zebrania od godz. 18 do 18.30 i w pierwszym dniu nauki, tj. 7. 10. br. od godz. 19 do 20.30.

Kradzież roweru.

Boguszowice w Rybnickiem. Dnia 19 bm. skradziono ze stojaka kopalni „Blücher"" na szkodę robotnika Izydora Nowaka z Rybnika rower męski marki „Orbis" Nr. 40242, wartości 300 zł.

Z działalności Z. O. K. Z.

Turza w Rybnickiem. Dnia 13 b. m. odbyło się tu miesięczne zebranie miejscowego koła Z. O. K. Z. pod przewodnictwem prezesa p. Lasoka. Referat o życiu gospodarczem na Śląsku wygłosił nauczyciel p. Cieślar, poczem odbyła się ożywiona dyskusja.

Z Tarnogórskiego

Wizytacja pana wojewody.

Tarn. Góry. Wczoraj przed południem p. wojewodą dr. Grażyński wyjechał na wizytację powiatu tarnogórskiego.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Nawet prokuratorzy nie są bezpieczni. Przed kilku dniami na ulicy Goja w **Bytomiu** jeden z starszych prokuratorów tamtejszego sądu został napadnięty przez dwóch mężczyzn i dotkliwie pobity. Sprawców napadu wyśledzono i umieszczono w areszcie, w którym pozostaną do przeprowadzenia rozprawy.

*

Na kopalni „Preussen" w **Miechowicach** na głębokości 520 metrów zawaliła się sztolnia. Zwały węgla zasypały 3-ch robotników, których jednak udało się wyratować. Jeden z górników doznał pęknięcia czaszki, drugiemu zwały węgla zgniotły pierś, trzeci odniósł lekkie obrażenia głowy.

*

Pierwsze przedstawienie Teatru Polskiego z Katowic odbędzie się w **Bytomiu** w poniedziałek, dnia 5 października.

Z Zabrskiego.

Konrad Morcinek **z Zabrza,** pracujący na kopalni „Ludwigsglück" (Żydowina), pochwycony został przez pas transmisyjny i zabity na miejscu.

*

Robotnik Józef Smołka z **Sośnicy** w pobliżu przejazdu kolejowego na przestrzeni Sośnica—Maciejów najechał na kamień przydrożny, przyczem spadł z roweru i uderzył głową o kamień tak nieszczęśliwie, że utracił przytomność. Odstawiono go do szpitala miejskiego w Gliwicach. Lekarz stwierdził pęknięcie czaszki.

Z Opolskiego.

W domu wdowy Grzonkowej w **Kwaśnej koło Chrośćic** powstał pożar, który został doszczętnie zniszczony. Właścicielka domu zdołała się wyratować z wielkim trudem z płonącego budynku. Wkrótce potem paliło się w posiadłości Barcika. Ogień strawił dom mieszkalny, stodołę i stajnię. Prawdopodobnie ogień został w obu wypadkach podłożony.

*

Towarzystwo młodzieży polskiej założono w tych dniach w **Dobrzyniu Wielkim,** przy którem równocześnie utworzono oddział śpiewu. Liczna młodzież żeńska i męska zapisała się na członków nowego towarzystwa.

*

Proboszczem osieroconej po śmierci ś. p. ks. dziekana Kulika parafji **Chrzumczyce** mianowany został ks. Franciszek Białas. Nowy proboszcz był dawniej w Raciborzu nauczycielem religji a od 10 lat jest proboszczem w Łubowicach, koło Raciborza.

Z Prudnickiego.

Z miejscowości **Schönau** (?) wyruszyło kilka wieśniaczek na Górę św. Anny. Pielgrzymka zatrzymała się w Prudniku, by zaczekać na autobus, mający ją odwieźć na miejsce przeznaczenia. Podczas postoju mianowicie dwie kobiety miały sobie tak wiele do opowiadania, że nie spostrzegły, jak dwóch wyrostków wypróżniło im plecaki. Smaczny prowiant hultaje sobie przywłaszczyli, a do każdego plecaka włożyli dwie cegły. Gdy autobus nadszedł, owe kobiety zabrały plecaki z cegłami do wozu i odjechały. Można sobie przedstawić zdziwienie, gdy zamiast chleba i innych dobrych rzeczy, znalazły w plecaku — cegły.

*

W miejscowości **Schellendorf** (?) 48-letni rolnik Daniel usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie. Pewien handlarz przeciął powróz, lecz nie miał tyle siły, by wisielca spuścić na ziemię. Tenże przy upadku złamał sobie kręgosłup.

Pod stałą groźbą katastrofy.

Już poraz wtóry w ciągu krótkiego okresu czasu dowiadujemy się o trzęsieniach ziemi, jakie nawiedziły Beludżystan, kraj leżący pomiędzy Persją a Indjami.

Beludżystan należy właśnie do obszarów kuli ziemskiej, które najczęściej nawiedzane są przez katastrofę trzęsienia ziemi. Obszarami temi są wybrzeża oceanu Spokojnego na obu półkulach (Japonja, Chiny, okrąg San Francisco, kraje Ameryki Południowej), Indje Zachodnie, Ameryka Środkowa, okolice morza Śródziemnego (Italja i wyspy), Azja Mniejsza, Persja, Indje, wyspy Hawajskie.

Nie wszędzie przyczyny trzęsień są jednakowe. Jedną z nich może być zapadanie się warstw powierzchniowych ziemi, spowodowane najczęściej wypłukiwaniem przez wodę warstw podziemnych. Są to t. zw. trzęsienia zapadlinowe, naogół rzadkie i o charakterze lokalnym, t. j. ograniczone do małego obszaru. Drugi rodzaj trzęsień stanowią trzęsienia wulkaniczne, związane z działalnością czynnych wulkanów, podczas wybuchów gazów lub lawy. Ta kategorja trzęsień również obejmuje niewielkie terytorjum. Trzeci wreszcie rodzaj trzęsienia ziemi stanowią trzęsienia tektoniczne czyli dyzlokacyjne, najsilniejsze ze wszystkich i najczęściej zdarzające się (przeszło 90 proc. wszystkich trzęsień). Trzęsienia tej ostatniej kategorji związane są z przesunaniem się napre[illegible]nych części skorupy ziemskiej, naskutek ciągłego kształtowania się gór.

Statystyka trzęsień wykazuje około 10 tysięcy wstrząsów rocznie, czyli mniej więcej co godzinę jeden wstrząs. Z ogólnej tej sumy połowa tylko daje się odczuć, z czego znów 100 są katastrofalne w skutkach.

Wstrząsy, jakim polega nasz glob, rozchodzą się z niebywałą szybkością, trwają naogół kilka sekund, nigdy dłużej niż pół minuty. To też sejmografy, notujące dokładnie wszystkie trzęsienia, nie posiadają praktycznego znaczenia w sensie ostrzegania przed grożącem niebezpieczeństwem. Wstrząsom towarzyszy przeważnie łoskot, podobny do grzmotów, lub głuchy szum, czasem syczenie, podobne do świstu pary.

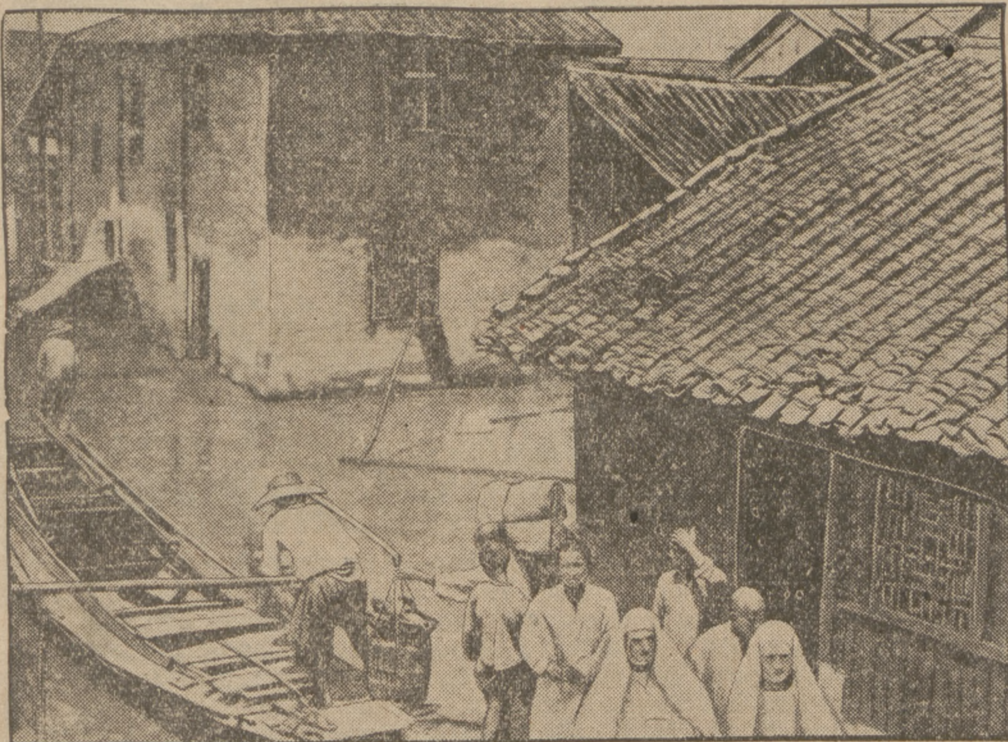
Oto kilka liczb, dotyczących przeciętnej ilości wstrząsów w niektórych krajach:

W Italji w latach od 1891—1920 było 4954 wstrząsy, czyli przeciętnie 165 rocznie. W Grecji, w latach od 1893—1898, 3187 wstrząsów, czyli przeciętnie 531 rocznie. W Japonji, w latach od 1885 do 1892, 8331 wstrząsów, czyli przeciętnie 1041 rocznie.

Do najbardziej katastrofalnych trzęsień w ostatnich stuleciach należą następujące:

Z 30 grudnia 1730 r. w Japonji — 137 tysięcy zabitych; z 1 listopad. 1755 r. w Lizbonie — 50 tysięcy zabitych; z 5 grudnia 1783 r. w Katabrji — 30 tysięcy zabitych, 40 miejscowości zniszczonych; z 28 grudnia 1908 r. w Messynie — 100 tys. zabitych (50 proc. wszystkich mieszkańców); wreszcie z 1 września 1923 r. w Japonji — 99.331 zabitych, 103.733 rannych, 43.476 zaginionych, pół miljona budynków zniszczonych.

Klęska powodzi w Chinach.



Wiadomości nadchodzące z chińskich prowincyj, dotkniętych klęską powodzi z każdym dniem są coraz tragiczniejsze. Oficjalne komunikaty wymieniają już miljon ofiar w ludziach. Zdjęcie przedstawia scenę uliczną w Hankou.

Zmysł węchu sprawia uczonym wiele kłopotu.

Amerykańscy uczeni mają nowy temat do dyskusji.

Stwierdzają oni zgodnie, że wśród pięciu zmysłów, jakie posiada każdy normalny człowiek, zmysł powonienia wzgl. węchu jest najsłabiej rozwinięty, skutkiem czego ludzkość nie korzysta w całej pełni z rozkoszy zmysłowych tego typu.

Zaczęto więc czynić doświadczenia w tej dziedzinie.

Informacje ogłaszane w filozoficznej prasie amerykańskiej dają narazie w zakresie tej kwestji dość chaotyczny obraz, zarówno wysiłków jak i metod badania.

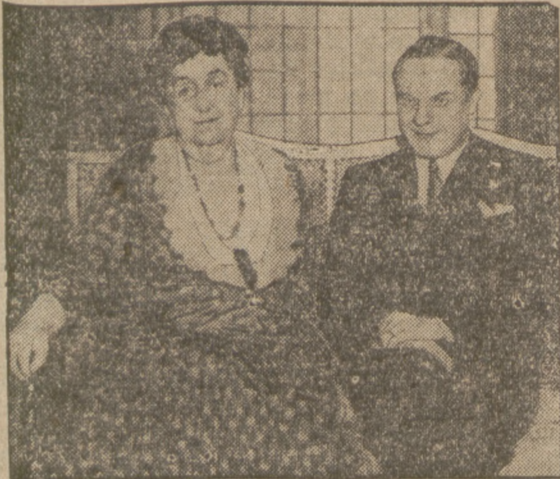
Któryś z filozofów stale zamieszkałych w Filadelfji ogłasza więc, że zmysł powonienia, jego zdaniem, leży najprawdopodobniej w centrum mózgu. Inny znów profesor uniwersytetu w Chambridge oświadcza, że nie to jest sprawą zasadniczą, gdzie mieści się w człowieku ów niewykształcony zmysł ale, jaki jest jego charakter zasadniczy. Dowodzi on, że tak jak normalny zmysł smaku składa się z trzech głównych i zasadniczych „tonów“, tj. słodkiego, kwaśnego i słonego — tak i zmysł powonienia ludzkiego opiera się na trzech podstawowych zasadach na które najmocniej reaguje. Określa on je jako zapachy: „słodkawy“, „kwaśny“, i korzenny“. — Zaznaczyć tu musimy, że sprawę tylko referujemy i nie chcemy brać żadnej odpowiedzialności ani wchodzić w dyskusje na temat tych wszystkich okresleń. — Wielki rejestr zapachów na jakie reaguje człowiek to nic innego, jak tylko zdolność wyczuwania tych trzech zasadniczych kombinacji zapachów.

Jeszcze inny uczony, w odpowiedzi na te wywody, zaproponował, ażeby tę podstawową skalę z trzech elementów rozszerzyć do czternastu. Proponuje on między innemi jeszcze wstawienie do tej skali takich elementarnych zapachów jak np. „gnijący“, „dymny“, „owocowy“, „kwietny“...

Eksperymenty te i dyskusje wyglądają na pozór dość komicznie, ale, kto wie, czy nie wykluje się z nich kiedyś coś pożytecznego? Przecież przed wielu set laty przypisywano słodkim zapachom właściwości lecznicze. Obrońca tych zapatrywań jest dziś amerykański profesor C. Hendrick. Dowodzi on w związku z dyskusją poznanie rejestru zapachów oraz ich działania na system nerwowy człowieka może być nieslychanie pomocne w medycynie. Dowodzi on naprzykład, że niemiły zapach właściwy szpitalom, powstający tam skutkiem używania środków dezynfekcyjnych, działa ujemnie na sytsem nerwowy chorych i dlatego powinno się go zastąpić jakimś innym, miłym zapachem. Rozmaite środki żywności, przedewszystkiem jarzyna posiadająca wysokie wartości odżywcze, która prócz wielu ludzi, a szczególniej przez dzieci bywa jadana niechętnie, zyskałaby wielką wziętość gdybyśmy odjęli jej swoisty, niemiły zapach a sztucznie zaopatrzyli w inny miły. Oczywiście, że rozwiązanie tych problemów i wątpliwości mogłoby stanowić poważny postęp w dziedzinie chemicznej produkcji środków spożywczych. Ale, że nie prędko jeszcze to nastąpi, to rzecz pewna.

Tymczasem, jeszcze inny Amerykanin zajął się doświadczeniami dotyczącemi „przeżyć węchowych“. Okazało się z nich, że bardzo mało ludzi zdaje sobie wogóle sprawę z tego jak reagują na różne zapachy. Dziwne bywają także ich „przeżycia węchowe“. Okazało się naprzykład, że zapach pasty do czyszczenia obuwia kojarzy się najczęściej u ludzi poddawanych obserwacjom z porankiem niedzielnym... Przy bliższem wniknięciu okazało się, ludzie ci, z braku służby w niedzielę, czyścili sobie sami obuwie. Zapach wody kwiatowej wywołał wśród dużej liczby badanych obraz zakładu fryzjerskiego, w którym używane są podobnego zapachu wody, a nie wywoływał obrazu samej wody np. w butelkach...

Jak powiedzieliśmy, na wstępie, rezultaty dotychczasowych badań w tej dziedzinie są dość nikłe i chaotyczne. Wydają się także komiczne. Ale, kto wie, czy coś z tego wszystkiego nie okaże się kiedyś pożyteczne dla człowieka... Śmiejmy się więc, ale, ostrożnie....



Niedobrane małżeństwo.

Ta para to wielce niedobrane małżeństwo 73-letnia księżna de Broglie z 40-letnim księciem Ferdynandem Bourbon. Po miodowym roku rozwiedli się, książę - małżonek bowiem lubił towarzystwo paryskich apaszów.

Łódź, która nie zatonie.

We Frankfurcie nad Menem dokonywano ostatnio prób z wynalazkiem inżyniera A. Singa, który skonstruował łódź nietonącą. Łódź ta będzie służyć do ratowania tonących, nawet podczas najgwałtowniejszej burzy.



Na wielkich szlakach myśliwskich w Pirenejach.

Polowanie na kozice jest bezwątpienia najbardziej emocjonującym rodzajem sportu w pięknych i dzikich, a tak mało zwiedzanych Pirenejach.

Kozice, powiadacie? Złośliwi nie dowierzają temu. Mają oni oddawna ustaloną opinję i smak wyrobiony na atrakcjach, dostarczanych przez wielkie miejscowości kąpielowe. Kozice figurują tam coprawda na dobrem miejscu w rubryce sportowej obok golfa, tenisa, szermierki. Ale gdzież są te bajeczne zwierzęta, ukrywające się za kulisami skalistych gór. Gdzież one są? Czy rzeczywiście prawdą jest, że w Pirenejach niema już kozic, jak szepcą sobie na ucho złośliwi? Nie wierzcie temu! W Pirenejach znajduje się jeszcze tysiące kozic. Tylko, żeby je zobaczyć, trzeba się trochę pomęczyć, t. zn. trzeba wybrać się w góry na kilka dni, założyć mały obóz, zabrać z sobą kilku dobrych miejscowych przewodników-myśliwych, zaopatrzyć się w zapasy, precyzyjną broń, amunicję i t. d.

Przy takim nakładzie kosztów i trudów może zręczny i nieulegający zawrotom głowy myśliwy, jeżeli jest naprawdę dobrym strzelcem i turystą, wrócić z wyprawy z pięknem trofeum.

Kozice nie szukają, naturalnie, wydeptanych, utartych szlaków. Gnieżdżą się w samotnych, prawie niedostępnych miejscach, w pustkach skalnych, gdzie, przymierając często głodem, czują się jednak względnie bezpiecznie.

Przeciw brutalnej sile człowieka posiada to małe zwierzątko, zręczne i żywe, o zgrabnych, cieńkich nóżkach, ciemnowem ciele i waskiej głowie, obciążonej wygiętemi rogami, tylko dwie bronie, któremi posługuje się doskonale: delikatny węch, wyczuwający wroga z nieprawdopodobnej odległości i bajeczną ruchliwość, przy pomocy której szuka ocalenia w ucieczce przy najmniejszem niebezpieczeństwie.

Kozica na skałach jest w swoim żywiole i jeżeli przypadkiem pozwoli się zaskoczyć, może dzięki znakomitemu przystosowaniu się do terenu, kilku susami uniknąć śmierci.

Myśliwy, chcąc ją upolować, musi używać pomocy górali miejscowych albo, jeżeli czuje się na siłach, bierze na siebie całe ryzyko pięknej i często niebezpiecznej przygody.

Istnieją więc, jak widzimy, dwa rodzaje polowania na kozice w Pirenejach. Pierwszy — polowanie w kotle, to przywilej bogatych próżniaków, snobów i t. p., którym bardziej zależy na zaliczeniu do swoich „trofeów" efektownego polowania, niż na osobistem smakowaniu trudów i niebezpieczeństwa walki w ciężkim, wysokogórskim terenie z płochliwą i bajecznie szybką, zwrotną zwierzyną. Ten pierwszy rodzaj polowań jest, naszem zdaniem, raczej bardzo kosztowną rozrywką „znudzonych życiem" bogaczy, niż sportem, gdyż żadna taryfa nie określa wynagrodzenia przypadkowych pomocników, skłonnych oczywiście do określania swych cen według zewnętrznego wyglądu i ubioru klijenta.

W każdej miejscowości kąpielowej u podnóża Pirenejì istnieją związki przewodników górskich, uznane i polecane przez Klub Alpejski, liczba zaś dobrych myśliwych jest prawdopodobnie dosyć ograniczona, z wyjątkiem Cauterets, Gavarnie, Luchon i kilku innych centrów turystycznych. Zresztą większość dobrych strzelb w Pirenejach woli polować na swój rachunek i nie zależy im na oddawaniu swego doświadczenia na usługi cudzoziemcom, którzy mogliby, dzięki ich pomocy, szybko wytrzebić zwierzostan na ich terenach. Ten system polowania wygląda następująco: Myśliwy rozbija ze swymi towarzyszami na granicy lasu, gdzieś na wysokości 1800-2000 metrów w pasie t. zw. przejściowym, obfitującym w urozmaiconą konfigurację terenu, obóz. Tymczasem naganiacze od wczesnego świtu krążą po wertepach górskich, napędzając stada do obozu, gdzie usadowili się myśliwi. Przyzwyczajone do ciszy zwierzęta orjentują się prawdopodobnie w przyczynie niezwykłego hałasu, zakłócającego ich spokój. Węszą niebezpieczeństwo i, uciekając od straszącego je naganiacza, szybkiemi skokami zbliżają się do stanowiska swego niewidzialnego wroga, który, ukrywszy się na swym punkcie obserwacyjnym, ma je na końcu strzelby. Trzeba być rzeczywiście potężnym fuszerem, żeby w takich warunkach nie upolować kilku lub kilkunastu sztuk.

Ta „przyjemność", pozbawiona wysiłku i inicjatywy, ściąga w góry ludzi, którzyby nigdy tam nie przyszli. Skutki jej są fatalne: szybkie i radykalne trzebienie zwierzostanu wysokogórskiego w pobliżu miejscowości kąpielowych i demoralizacja górali, rozbudzanie w nich chciwości i wyzysku.

Natomiast polowanie t. zw. „z podejścia", oto prawdziwy sport. Myśliwy, uprawiający go z dobrym skutkiem, musi być bezwzględnie turystą wielkiej klasy.

(Dokończenie nastąpi).

Sowiecka komisja finansowa w Berlinie.



Członkowie sowieckiej komisji finansowej.

W tych dniach przybyła do Berlina sowiecka komisja finansowa pod kierownictwem wiceprezydenta moskiewskiego banku państwowego Mariassin'a, aby w stolicy Niemiec studjować bankowość i czynność pracowników kas oszczędnościowych. Na rycinie od lewej strony na prawą: Teccuin, członek komisarjatu ludowego, Mariassin, wiceprezydent moskiewskiego banku państwowego, Aberhaus, członek zarządu wymienionego banku. Stoją: jako drugi od lewej strony: Nagler, zastępca szefa komisarjatu ludowego dla spraw finansowych i budżetu, Smoljonoff, dyrektor oddziału racjonalizacji banku państwowego w Moskwie.

Największy sterowiec świata.

Jak doniosły depesze, odbyło się w Acron, w stanie Ohio, uroczyste poświęcenie największego sterowca amerykańskiego floty lotniczej.

Sterowiec otrzymał imię „Akron" od miasta, w którym został zbudowany.

„Akron" ma objętości 184.000 m. kubicznych. Posiada on kształt gruszki, której długość wynosi 239 metrów, najwyższa wysokośc 44.6 metrów, a największa średnica 40 i pół metra. O wielkości sterowca da najlepsze wyobrażenie fakt, że w jego kadłubie może znaleźć pomieszczenie siedm samolotów wojennych i myśliwskich.

Sterowiec posiada 8 motorów po 560 HP. każdy (4-ry po każdej stronie. Motory te mogą być użyte do jazdy naprzód i wtył. Pozwalają one uzyskać sterowcowi szybkość 134 klm. na godzinę.

Przy przeciętnej szybkości 82 klm. pozostają 3 motory jako rezerwa.

Promień zasięgu sterowca jest tak olbrzymi, że „Akron" może lecieć 17 tysięcy klm. bez lądowania. Może zatem nawet przeciw wiatrom i bez odświeżania swych zapasów przelecieć dwukrotnie ocean lub cały tydzień pozostać nad morzem.

„Akron" jest sterowcem wojskowym. Posiada on więc specjalnie wyposażenie do służby wywiadowczej. Ma specjalne urządzenia do miotania wielkich bomb oraz 16 karabinów maszynowych na swym pokładzie. Ażeby powiększyć promień zasięgu sterowca do celów wywiadowczych, znajduje się w przedniej części „Akronu" duża platforma, służąca do przyjmowania samolotów wywiadowczych i wojennych.

Koszt budowy tego sterowca wynosi 25 miljonów marek.

Zbudowany jest „Akron" (ważący 60 tonn) z duraluminium. Części spojone są zapomocą sześciu i pół miljona nitów. Drut, użyty do budowy sterowca, wynosi w ogólnej swej długości 3200 klm.

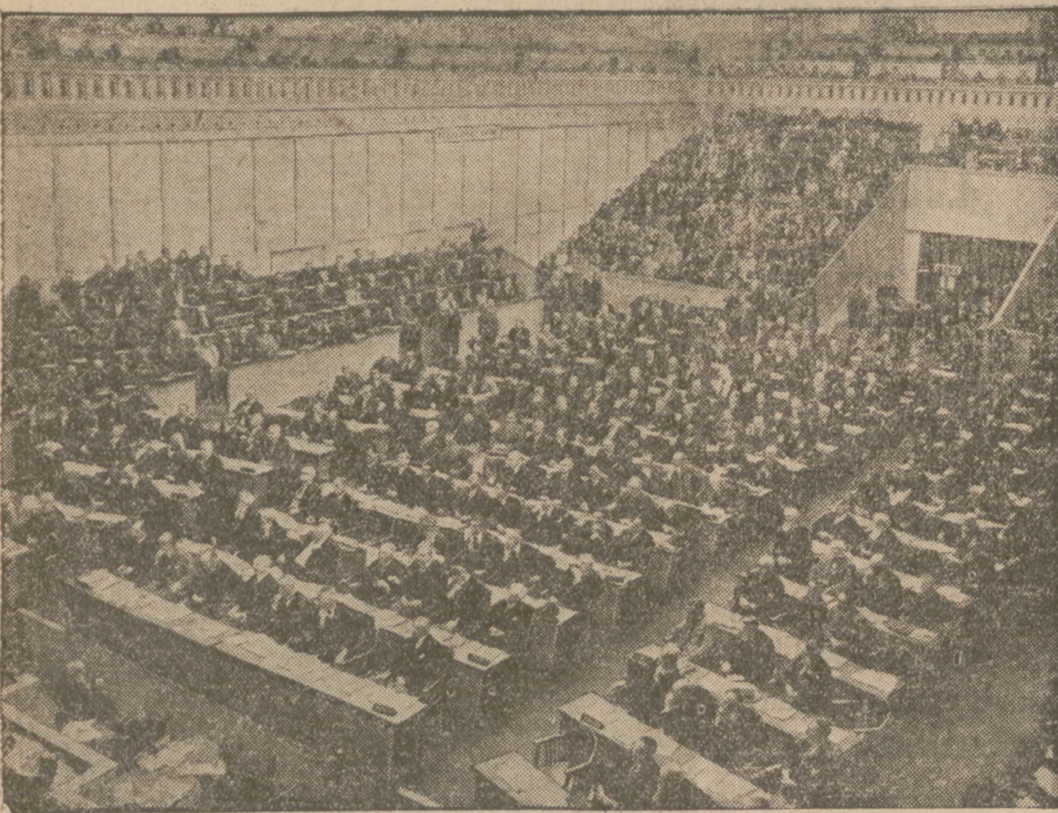
Kadłub sterowca podzielony jest poprzecznemi chodnikami na 12 części i przecięty trzema korytarzami na długość.

Komórki gazowe sporządzone są ze specjalnej gumowej materji bawełnianej, są szyte ręcznie i obejmują ogólną powierzchnię, która nakryłaby 17 morgów ziemi.

Pokrycie sterowca stanowi materja bawełniana, nieprzemakalna i niezapalna. Każdy centymetr kwadratowy powierzchni jest wypróbowany ciśnieniem czterech i pół kilograma.

Sterowiec posiadać ma urządzenie do telefonowania obrazowego, które pozwoli nieprzyjaciela z pomocą teleobjektywu fotografować i sprawozdania przesyłać telewizyjnym aparatem iskrowym.

Sala posiedzeń Ligi Narodów.



Powyższa rycina przedstawia salę posiedzeń podczas obrad Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie.

Nowy metal do tłoków.

Najtrudniejszą rzeczą było dotąd dobieranie tłoków aluminjowych. Wiadomo, że celem powiększenia mocy silnika przy tych samych wymiarach cylindrów zastępuje się od szeregu lat tłoki żeliwne przez tłoki aluminjowe. Umożliwiają one dzięki swej małej wadze znaczne powiększenie ilości obrotów. co proporcjonalnie zwiększa moc silnika. Jednak tłoki aluminjowe, które znajdują się na rynku, są wyrabiane przeważnie ze zwykłego aluminjum i mają tę wadę, że po pierwsze: są bardzo wrażliwe na ciepło i często zacierają się co może spowodować poważne i niebezpieczne dla silnika defekty, jak n. p. wyrwanie karbowodu, a po drugie bardzo szybko ścierają się czyli zużywają.

Dzięki kilkuletnim próbom i doświadczeniom udało się jednej z największych firm zagranicznych zestawić specjalny metal do tłoków „Alusil."

Tłoki Alusil przy podgrzaniu do 200 C nie tracą twardości, a rozszerzają się pod wpływem ciepła 30 procent mniej, niż wszystkie zwykłe tłoki aluminjowe.

Na wielkich szlakach myśliwskich w Pirenejach.

(Dokończenie).

Bo proszę porównać. Alpinista, albo raczej w danym wypadku „pirenejista" — jest w porównaniu z nim w łatwiejszej sytuacji. Wyrusza w drogę w określonym czasie, ma określoną marszrutę, opisaną w przewodnikach, znaną jego przewodnikowi - specjaliście, którego fach uświęcony jest dyplomami i odznaczeniami. Wybiera sobie taki pan dzień i godzinę, zabiera ze sobą ściśle określoną ilość zapasów i niezbędnych przyborów turystycznych. Jeżeli nawet wycieczka zbacza z wytkniętej drogi, aby spróbować nowego wejścia, wysiłek ten jakkolwiek trudny czasami, jest ułatwiony pomocą doświadczonych przewodników. W ten sposób ryzyko takich wypraw wysokogórskich sprowadzone zostaje do zera i ponoszą je głównie przewodnicy, nieznani bohaterzy, którzy „działają", a opisuje wejścia i szczyty, przy ich pomocy zdobyte — klijent, zbierający wszystkie laury.

W przeciwieństwie do niego prawdziwy myśliwy jest całkowicie poddany kaprysom zwodnej, pięknej zdobyczy, posiadającej tysiąc sposobów wymknięcia się przed ścigającym ją człowiekiem.

Aby odnaleźć drogę pośród złomów skalnych i pól śnieżnych, myśliwy taki ma do rozporządzenia tylko swój nieomylny instynkt. Niema dla niego szczytów, przełęczy ani przejść. Są tylko góry, spiętrzona skalna pustynia. Gdyby mógł przynajmniej pozwolić sobie na taką przyjemność, jak papieros i wesoła pogawędka w czasie odpoczynku. Nic z tego! Musi się ukrywać, pełzać, prześlizgiwać się między złomami, przyklejać się do skalnych ścian. Biada mu, jeżeli poruszy niechcący swym ciężkim butem piargi, które z trzaskiem i łoskotem polecą w przepaść. Wszystko przepadło, jeżeli pozostawi na śniegu swój ślad.

A jednak wspina się! Zdawało mu się, że dostrzegł z dołu przy pomocy szkieł małe, brunatne plamki. Czuje, jak serce bije mu mocno. Tak, nie myli się: bronzowe punkty poruszają się.

W tej chwili nie zastanawia się nad tem, gdzie się znajduje, czy będzie mógł trafić wieczorem do namiotu, gdzie oczekują go towarzysze. Wie tylko, że cel jego wędrówki jest tam w górze. Zapomina o wszystkich nadciągających groźnych chmurach. o mgle, zbliżającej się nocy,. Jedna tylko myśl go prowadzi: dojść przed nastaniem ciemności do szczytu, gdzie się ukryje w oczekiwaniu na świt. Zdejmujemy plecak, wyciąga z niego kromkę chleba z kawałkiem sera. Po spożyciu tego skromnego posiłku, wypija parę łyków wina, owija się w pelerynę i nasunąwszy beret na oczy, oczekuje na wschód słońca przerażającej nocnej ciszy górskiej.

Nareszcie dnieje. Pierwsze promienie słońca zaczynają złocić szczyty. Przemarznięty człowiek otrząsa się. Wie, że stado kozić, które spędziło noc opodal pod niedostępną ścianą, musi przejść przez lodowiec, znajdujący się u jego stóp. Mijają długie minuty. Słychać lekki szmer. Wychyla się ze swego stanowiska. Hałas coraz głośniejszy. Po chwili ukazują się kozice, sunąc zgrabnie jedna za drugą. Czują się bezpieczne i schodzą spokojnie na położone wysoko na stoku pastwisko, nie zajęte jeszcze o tak wczesnej porze przez owce. Na czele idzie stary kozieł, przewodnik i strażnik całego stada. Nagle odwraca się i obserwuje uważnie stoki górskie. Zwęszył spostrzeżonego wczoraj wroga, który jest gdzieś tutaj niewidzialny, w oczekiwaniu łupu. Bije z niepokojem i wyraźnem zdenerwowaniem ostremi racjami w śnieg. rzuca się przed siebie w gwałtownych susach, a za nim umyka i rozprasza się szybko posłuszne jego sygnałowi — stado. Ale człowiek wymierzył dobrze swój strzał, i ostatni uciekinier pada, trafiony kulą w samo serce.

Na taki sport, uprawiany w wysokogórskim terenie, najeżonym przeszkodami, zdala od ośrodków „cywilizacji", mogą sobie tylko tubylcy, albo prawdziwi turyści-myśliwi, otrzaskani z górami, ich grozą i niebezpieczeństwami. Sport ten wymaga odwagi, zimnej krwi, wytrwałości, inicjatywy, przewyższających o wiele wymagania, stawiane normalnej turystyce.

W zaniedbanych niesłusznie Pirenejach, pomimo hiszpańskiego kłusownictwa, jest jeszcze wiele kozic i wiele pięknych, dzikich i niedostępnych zakątków, które mogą zadowolić najwybredniejszych amatorów przyrody.

Konferencja „okrągłego stołu" w Londynie



W dniu 14 września w Londynie nastąpiło otwarcie drugiej z kolei konferencji przy „okrągłym stole." Na krześle honorowem przewodniczący lord Sankey; obok niego Gandhi (×); od przewodniczącego na lewo: lord Peel. Gandhi oświadczył jeszcze raz, że o wyzwolenie Indyj także w przyszłości walczył będzie bez rozlewu krwi.

Jak robiono zamach stanu w Austrji.

Dziennik wiedeński „Neue Freie Presse" opisuje szczegółowo przebieg nieudałego zamachu stanu dr. Pfriemera. Wielu rzeczy nie zdołano jeszcze wyjaśnić, ale z tego, co dotąd ustalono, wynika niewątpliwie, że tę „rewolucję" zrobiono lekkomyślnie, nieumiejętnie, niepoważnie.

Zaczęło się od plakatów. Policja twierdzi, że wydrukowano je w Judenburgu, w drukarni „Iris", należącej do Heimwehry. Podobno wydrukowano je już przed kilkunastu dniami, aby mieć gotowe na wszelki wypadek. Plakatami temi obwieszczano ludności, że dr. Pfriemer objął najwyższą władzę w państwie. Ogłoszono też jego odezwę, ba, nawet nową konstytucję. Ściśle biorąc nie była to nowa konstytucja, lecz dotychczasowa z wyjątkiem coś dziesięciu artykułów w sprawie szybkiej mobilizacji oddziałów Heimwehry i sprężystym użyciu ich do dalszej akcji. Wciągnięte do spisku oddziały zebrały się, ale naśladowcy „czarnych koszul" nie wiedzieli, co robić. Nie wiedzieli nawet, że trzeba jakoś opanować aparat administracyjny, aresztując lub przeciągając na swą stronę urzędników.

W innych miastach robiono zamach stanu nieco poważniej, ale też z dziwną powolnością i dobrodusznością. Zamachowcy czekali na wieści z Wiednia,



Żołnierze armji związkowej w nocy zamknęli ulice dojazdowe w Judenburgu.

który w ich mniemaniu powinien się już był znajdować w rękach Heimwehry. Rozchodziły się i znajdowały wiarę najfantastyczniejsze pogłoski. Mówiono, że rząd Burescha upadł, nad Wiedniem powiewają sztandary Heimwehry a wojsko i żandarmerja przyłączyły się do zamachu stanu. Gdy się okazało, że to plotki, a minister Vaugoin dał policji wojsko do pomocy, zamachowcom zrzedły miny i odeszła ich ochota do walki. Cztery bataljony żołnierzy, rozesłane z Wiednia, Linzu, Grazu i Celowca w różne strony wystarczyły najzupełniej do stłumienia „rewolucji" dr. Pfriemera.

Od wikingów do ostatniego olbrzyma Ameryki.

W Ameryce ukończono budowę olbrzymiego sterowca „Akron", na którego budowę zużyto 35.000 yardów specjalnie impregnowanej materji bawełnianej.

Gaz w tym największym na świecie sterowcu znajduje się w 12 oddzielnych komorach, których pojemność wynosi od 80 tysięcy do miljona stóp sześciennych. Największa z tych komór zawiera dwa razy tyle gazu, ile mieści go się we wszystkich 11 pozostałych przedziałach, a na napełnienie jej zużyto nie mniej jak miesiąc czasu.

Każda z tych składnic gazowych stanowi samodzielną jednostkę i na wypadek uszkodzenia nawet jednej trzeciej wszystkich komór, statek nie traci możności dalszego lotu.

Materja, z której sporządzono powłokę balonu, przeszła przez niezmiernie skomplikowaną procedurę, która uodporniła ją od wszelkich zmian atmosferycznych, dała jej kompletną nieprzenikliwość i wytrzymałość przewidzianego ciśnienia, a ostateczne wtarcie w nią pigmenu aluminjowego nadało jej wspaniały srebrny połysk i uszczelniwszy ją ostatecznie, sprawiło, iż zużyta na powłokę materja bawełniana ma tę samą siłę, co metal takiej samej grubości.

W roku 1001 Atlantyk na którym ma przelecieć „Akron", przemierzył po raz pierwszy Leif Erickson i zasłużył sobie na boską cześć swych towarzyszy wikingów.

12 października 1492 r. — dzień, w którym Krzysztof Kolumb po 69-dniowej podróży dotarł na czele swych 3 karawelli do brzegów Ameryki, pozostanie na wieczny czas w dziejach ludzkości.

Przeszły stulecia. Przepłynięcie oceanu żaglowym okrętem oznaczało bohaterskie zmaganie się ze słonem państwem Neptuna, trwające conajmniej 2 długie miesiące.

I oto 19 lipca 1840 r. udaje się angielskiemu parowcowi „Britannia" przepłynąć z Liverpoolu do Boostonu w dni 14. Jest to niesłychany jak na owe czasy wyczyn żeglarski!

W 20 lat później z warsztatów okrętowych w Southampton spuszczony zostaje na wodę nowy „cud techniki"; parowiec „The Great Eastern" i zawija szczęśliwie do Nowego Jorku po 11-dniowej podróży.

W czasach najnowszych, bo w roku 1907, „Mauretania", pierwszy olbrzymi parowiec transatlantycki Cunarda, odbywa tę podróż w ciągu 5 dni, bijąc tym rekordem niemieckie współzawodnictwo. Jednakże w 5 lat później rekord ten wydziera „Mauretanii" okręt Północno-niemieckiego Lloydu „Bremen" i w 4 dni 17 godzin przemierza ocean z Europy do Ameryki.

Wszystkie te wysiłki pokrywa „w cuglach" aeroplan. A. G. Read, pierwszy na swym skrzydlatym rumaku 16 maja 1919 roku, startuje w Niufundlandzie, laduje na Azorach, poczem osiąga Lizbonę w 26 godzin ogólnego lotu. Tę samą mniej więcej drogę przebywa w 2 miesiące później angielski pułkownik Aleock w ciągu 16 godzin. I tak dalej i t. d. Genjusz i odwaga człowieka z dnia na dzień zdobywa niezdobyty przez miljony lat ocean.

Życie w Sowietach.

Całkiem odmienny od Lady Astor wrażenia z pobytu w Sowietach opisuje Amerykanka p. Klara Worrenn, żona znanego inżyniera amerykańskiego, która 2 lata spędziła w Rosji.

„W obecnej Rosji — pisze ona — niema radości, ani śmiechu; brak nawet... uśmiechu. Niema dobroci, niema wzajemnego szacunku i dowierzania, wszystko zostało jakby wywrócone do góry dnem. Wszystko, co dawniej było uważane za przestępstwo, dzisiaj uważa się za cnotę i przeciwnie — wszystko co dawniej było dobrem, jasnem, dodatniem, obecnie ośmiesza się i prześladuje. Wszystkim żyje się źle i każdy odczuwa braki.

Walczy się z Bogiem w sposób niezmiernie energiczny a wraz z nadzieją na Boga nikną wszelkie inne nadzieje. Rosja w obecnej swej postaci jest teraz najbardziej niemoralnym krajem na kuli ziemskiej i niemoralność ta jest jakby... kultywowaną przez władze. Małżeństwo sowieckie — to zwykła fikcja w rzeczywistości każdy żyje, z kim chce i jak chce. Zapobieganie macierzyństwu przeprowadza się zupełnie urzędownie na t. zw. „punktach lekarskich". Rodzenie dzieci uważane jest jako przykre i szkodliwe naruszenie „przemysłowej wartości matki." O dzieci, urodzone już, władze sowieckie dbają z konieczności jako tako, lecz starają się zabierać je matkom i lokować w „domach dziecięcych".

Z włościanami władze sowieckie postępują, jak z bydłem, a z włościankami nawet jeszcze gorzej. Komuniści i uprzywilejowani urzędnicy i robotnicy żyją jeszcze nieco lepiej od innych, lecz i to wkrótce się skończy. Cała Rosja stanowi coś w rodzaju jakiejś wieży Babel i los jej musi być podobny, gdyż niepodobna budować czegoś trwałego na gruncie przeczenia wszystkim zasadom wielowiekowej moralności ludzkiej i prawa".

Ciekawe wiadomości przywiózł również głośny amerykański pacyfista i zwolennik Sowietów, duchowny babtystów John Holmes. Twierdzi on, że plan „piatiletki" będzie doprowadzony do końca, lecz że odbędzie się to z wielką krzywdą dla różnych gałęzi rosyjskiego systemu ekonomicznego. Holmesa zadziwił „nadzwyczajny postęp" w Rosji, w której nie był od roku 1922, ale warunki życia wstrząsnęły nim i uważa je on sam za wprost niemożliwe.

Religja w Sowietach — pisze on — wydaje ostatnie tchnienie. Kościół prawosławny jest już martwy.

Chwali Holmes coprawda jeszcze pociągi sowieckie, ale pisze jednocześnie, że z podobnym brudem, jak na kolejach sowieckich, nie spotykał się nigdzie. Moskwa rozbudowuje się, lecz również jest prawdopodobnie najbrudniejszem miastem na świecie.

Powracając do „piatiletki" Holmes pisze:

Plan będzie doprowadzony do końca, ponieważ jednak czyni się to w pospiesznem tempie i nieraz ponad siły, przy pomocy złych materjałów — wiele rzeczy trzeba będzie przerabiać na nowo. Wiele rzeczy w tym planie odznacza się brakim prawktyczności. Wielkie zakłady będą wykończone, lecz „ani jedno koło fabryczne nie będzie się w nich obracało".

„Widziałem olbrzymią cukrownię, która prawdopodobnie jeszcze ze 2 lata będzie stała nieczynna z powodu braku surowca" — pisze Holmes.

„Wszystko składa się w ofierze planowi „piatiletki", lecz po ukończeniu 5-ciu lat, Sowiety będą musiały opracować nowy plan, którego urzeczywistnienie będzie wymagało 50-ciu lat, ażeby doprowadzić do porządku ten chaos, jaki okaże się rezultatem zakończenia planu „piatiletki".

Jako pacyfista bałem się nastrojów w Armji Czerwonej. Obecnie przekonałem się, że Rosja także pragnie pokoju, ale nie udało mi się przekonać nikogo w Sowietach, że do tego samego celu dąży Europa i cały świat.

W ten sposób mówi działacz amerykański, którego sympatje dla Sowietów znane są nietylko w Ameryce, lecz i w Europie.

Do Charbina wróciła niedawno grupa turystów amerykańskich, która jeździła specjalnie do Sachalanu, aby zapoznać się z miejscowemi warunkami. Turyści w ciągu miesiąca byli również i w Błagowieszczeńsku. Opowiadają oni:

„W związku z konfliktem sowiecko-chińskim, chiński Sachalan niepodobny jest do tego miasta, jakiem był jeszcze 3 lata temu. Wszystko zamiera. Zamiast 80.000 mieszkańców, obecnie nie ma on nawet 10.000. Wiele domów stoi pustkami, brak większych magazynów, otwarte są tylko małe sklepiki spożywcze. Rada miejska nie ma żadnych środków. Kopalnie złota w okolicach Sachalanu zostały zamknięte wskutek braku kapitałów. Drzewo, sprowadzane z góry rzeki Amura, sprzedaje się za bezcen, pomimo to jednak brak nań kupców. Główną przyczyną kryzysu jest niewątpliwie przerwanie handlu szmuglerskiego z Błagowieszczeńskiem. W ostatnich latach handel w Sachalanie kwitnął tylko dzięki zapotrzebowaniu z poza kordonu sowieckiego, obecnie zaś ludność sowiecka doprowadzona została do takiej nędzy, iż nie może nic kupować poza kordonem. Kryzys żywnościowy na terytorjum Sowietów jest większy, niż można to sobie wyobrazić. Ludność Sowietów kupuje poza kordonem chińskim nietylko mąkę i mięso, ale i owoce, jarzyny, a nawet produkty sowieckie. Wielu mieszkańców z Błagowieszczeńska zakupuje żywność w chińskim Sachalanie na żądanie mieszkańców Moskwy i, przeszmuglowawszy towar przez kordon, wysyła go do Moskwy. Głównie wysyłane są mąka, cwibak, cukier, papier i lekarstwa. W samym Błagowieszczeńsku powódź zniszczyła przystań i wybudowane na brzegu składy. W ten sposób zniszczone zostało wszystko to, co miało być zbudowane w Błagowieszczeńsku w ramach planu „piatiletki"...

Tylko na jednej z 5-ciu cerkwi Błagowieszczeńska pozostał dotąd krzyż, ale w cerkwi tej przebywa... sztab główny organizacji antyreligijnej.

„Muzeum pomników" w Monachjum.



Jedna z sal lejarni bronzu v. Millera w mieście stołecznem Bawarji. W znanej na całym świecie ludwisarni (Erzgiesserei) v. Millera w Monachjum znajdują się odlewy wszystkich pomników, które firma ta wykonała i wysłała do różnych krajów. Obok siebie stoją sławni wodzowie - zwycięscy, poeci, marynarze, uczeni oraz cesarze i królowie wszystkich części świata, którym potomkowie pomnik postawili.

Świetny środek przeciw malarji.

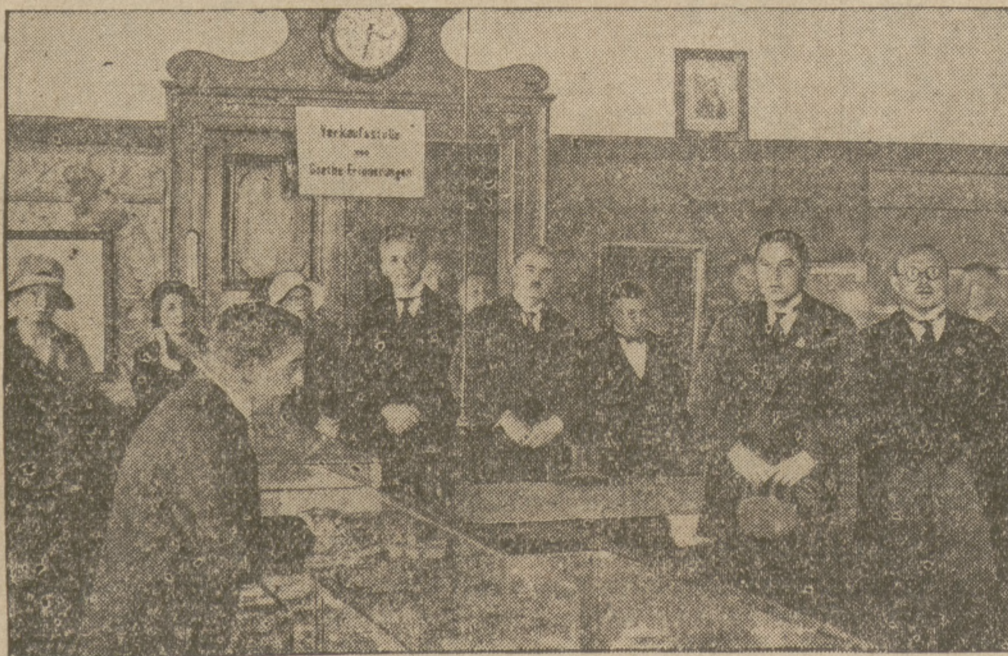
Z malarją walczyli już bezskutecznie lekarze starożytni i wieków średnich. Po odkryciu Ameryki zaczęto stosować w walce z malarją ze skutkiem naogół dobrym chininę. Od roku 1820, idąc w myśl wskazań aptekarzy francuskich Pelletiera i Caventona usiłowano przejść na leczenie malarji przy pomocy środków syntetycznych, chemicznych, przygotowanych w laboratorjach. Akcja ta posunęła się jeszcze dalej po wykryciu i wyodrębnieniu przez Francuza Laverana zarazków malarji w krwi człowieczej. Chemicy i lekarze pracowali odtąd lata całe wspólnie nad wynalezieniem takiego lekarstwa syntetycznego, któreby szybciej, pewniej i dokładniej niż chinina zwalczało tę straszną chorobę okolic bagiennych.

Próby nad nowymi rodzajami syntetycznych lekarstw czynione były w ten sposób, że malarją zakażano sztucznie kanarki, a potem próbowano na nich mocy rozmaitych środków laboratoryjnych.

Najdoskonalej zabijała malarję taka kompozycja, którą nazwano plasmochin. Jak stwierdzono, działa ten środek 60 razy silniej i wszechstronniej aniżeli chinina. Środek ten stosowany jest w okolicach malarycznych Afryki, Ameryki i Azji. W Europie będzie stosowany na większą skalę dopiero gdy nadejdą relacje z wymienionych wyżej terenów.

Tak to powoli, ale nieustannie bije rekordy nauka ludzka, pozostawiając za sobą daleko w tyle... przyrodę.

Ku czci Goethego.



W marcu przyszłego roku upływa sto lat od śmierci Goethego. W związku z tem, w Niemczech i Austrji odbędzie się szereg uroczystych przedstawień dramatów goethowskich. Jako pierwszy, wystawi Berlin „Goetza v. Berlichingen" w pierwotnej wersji w dniu 20 marca. W teatrze miejskim w Bochum - Duisburg w dniu 21 marca wystawiony będzie „Egmont", 22 marca wiedeński Burgtheater wystawia „Tassa", 24 marca — teatr państwowy w Monachjum — „Ifigenję", 26 marca teatr państwowy w Sztutgardzie — „Clavigo; 25 marca w Weimarze odbędzie się wielki koncert, a w niedzielę i poniedziałek wielkanocny, wejmarski teatr narodowy wystawi dwie pierwsze części „Fausta."

W Heidelbergu, odbędzie się solenny obchód, na którym, jako mówca generalny, miał wygłosić wielką mowę słynny biograf Goethego, prof. Fryderyk Gundolf. Śmierć jego zmusiła komitet do wyszukania zastępcy: wybrano Gerharda Hauptmanna. Niemiecki świat literacki wyczekuje tej mowy ze zrozumiałem zaciekawieniem.

Nam trzeba zwycięstwa!

Wiele jest jeszcze na świecie ludzi, którzy dotąd nie korzystają ze zwycięstwa Chrystusa Pana, bo nie posiadają prawdziwej wiary. Wedle obliczeń ostatnich jest na świecie 350 miljonów katolików a przeszło 1000 miljonów pogan, nieposiadających wiary św., bez której niema zbawienia.

Postęp nawracania jest powolny, ale stały, jak wykazują następujące cyfry. Tak n. p. roku 1800 liczono w Afryce 1500 katolików, jednego biskupa i 10 kapłanów; liczba ta po straszliwem tamże prześladowaniu wzmogła w taki sposób, że dzisiaj liczymy w Afryce więcej kapłanów niż wówczas wiernych. W **Japonji** z początkiem 19 wieku nie było ani jednego kapłana a z dwóch misjonarzy wysłanych roku 1844 przez Papieża Grzegorza XVI jeden z trudnością uszedł śmierci a drugiego umęczono w więzieniu. Gdy zaś roku 1862 zawitali do Japonji nowi misjonarze, zmieniły się stosunki w ciągu 70 lat tak dalece, że obecnie liczymy tam 150 tysięcy wiernych, jednego biskupa krajowego, 350 kapłanów i przeszło 200 kościołów. W **Indjach** liczono roku 1870 jeden miljon i 140 tysięcy wiernych, a dzisiaj jest ich trzy miljony. W Chinach roku 1800 było 200 tysięcy katolików a dzisiaj jest ich przeszło 2 miljony, co rok jest około 100 tysięcy nawróceń. Przy tem należy podkreślić, że nowonawróceni prześcigają starszych w gotowości ponoszenia wszelkich ofiar dla Chrystusa. Nie istnieją bowiem dla nich żadne przeszkody ani odległości i aby tylko uczestniczyć we mszy św., robią nieraz 50 i więcej kilometrów uciążliwej drogi.

Na misjach Ojców Jezuitów, położonych w okolicach pod równikiem, zdarzyło się roku 1924, że cała gromada młodzieży z Akarku przybyła do stacji misyjnej, pokryta ranami, zadanemi im przez pogańskich rodziców. Dzieci wolały jednak znosić piekący ból, aniżeli pozbyć się łaski komunji, bo tak mówiły do misjonarza — bóle nam przeminą a łaska Boża pozostanie u nas.

Takich przykładów możnaby bardzo wiele naliczyć a są to przykłady wielce pocieszające, a są nawet takie, że niedawno nawróceni woleli krew swą przelać, życie swe ofiarować, aniżeli odstąpić od Chrystusa, jak tego dowodem młodzi paziowie z Ugandy, którzy od 17 maja aż do 3 czerwca roku 1886 byli okrutnie na śmierć męczeni a pomiędzy nimi znajdowali się mający dopiero lat 16, 15, 13 a nawet 10. Co to za piękne kwiaty Kościoła świętego.

Za to tem bardziej, że tak wielu jest jeszcze niewiernych, nieznających Boga, nieznających jego miłości. niewiedzących, że Bóg jest naszym końcem ostatecznym, trzeba pracować nad ich nawróceniem. Przecież co rok umiera 30 miljonów niewiernych. Otóż ci, którzy dzisiaj są jeszcze poganami, mogą i mają stać się dziećmi Boga, do czego mamy sami się przyłożyć, przyczyniając się tem samem do szerzenia Królestwa Bożego, do korzystania z zwycięstwa Chrystusa Pana.

Misje przyczyniają się do tego, aby zyskać dla Boga coraz więcej dusz, które pomnażać będą chwałę, jaka się Bogu należy. Wspierając zaś misje, dopomożemy tem samem do powiekszenia chwały Bożej.

SPORT

Najbliższe mecze ligowe.

Rozgrywki ligowe zbliżają się w szybkiem tempie ku końcowi i co niedzielę przybierają na atrakcyjności. Nadchodząca niedziela przynosi nam znowu pokaźną ilość tych rozgrywek bo aż 5 spotkań zostanie rozegranych we Warszawie (2), w Krakowie, Lwowie i Łodzi.

Warszawa będzie oglądała w niedzielę dwa mecze ligowe. Ważniejszym i bardziej emocjującym będzie spotkanie **Polonja — Warta Poznań**, gdyż Polonja będzie starała się zrehabilitować za poniesioną ubiegłej niedzieli na własnem boisku porażkę z Ruchem. Warta zaś pałać będzie chęcią rewanżu za porażkę wiosenną w Poznaniu.

W drugiem spotkaniu zmierzą swe siły dwaj maruderzy tabeli: **Warszawianka i Czarni ze Lwowa.** Warszawianka ma do odrobienia porażkę poniesioną we Lwowie 0:1.

Powracająca do formy **Cracovia** spotka się u siebie z **Pogonią lwowską.** Czy poprawa formy u mistrza Ligi jest istotną, pokaże niedzielny mecz.

Krakowska Wisła wyjeżdża na niedzielę do Lwowa, aby tam pomścić się na **Lechji** za porażkę, poniesioną z nią na własnem boisku. Lechja wobec grożącej jej spadku, wyda niewątpliwie wszystkie siły, aby ratować swą sytuację.

Na pierwszy plan niedzielnych rozgrywek, wysuwa się bezsprzecznie mecz **Ł. K. S. — Garbarnia Kraków** w Łodzi. Garbarnia będzie ratowała swą pierwszą lokatę w tabeli, a Ł. K. S., prócz dążeń do rehabilitacji za porażkę krakowską (1:2), będzie chciał kontynuować szereg zwycięstw na własnem boisku. Faworytem tego spotkania jest jednak Garbarnia, będąca obecnie w rewelacyjnej formie

O wejście do Ligi.

W niedzielę odbędą się następujące mecze o wejście do Ligi:

Warszawa: **Skra — Legja Poznań.**
Łódź: **Ł. T. S. — Gryf Pomorze.**
Radom: **R. K. S. — Naprzód Lipiny.**
Wilno: **1 p. p. — 82 p. p. Równe.**
Siedlce: **22 p. p. — Rewera Stanisławów.**

W I-szej grupie Ł. T. S. G jest już pewnym zwycięzcą. W drugiej grupie Naprzód ma już za sobą dwa wysokocyfrowe zwycięstwa, i trudno przypuścić, aby radomiacy mogli im zagrozić utratę zwycięstwa w tej grupie.

W III. grupie mecz 1 p. p. — 82 p. p. wykaże czy wilnianie zakwalifikują się do dalszych rozgrywek; zaś Rewera w IV. grupie w razie pokonania 22 p. p. ma również pewne zwycięstwo.

Polska — Czechosłowacja.

W Pradze czeskiej odbędzie się w nadchodzącą niedzielę międzypaństwowe lekkoatletyczne spotkanie pań Polska — Czechosłowacja. W składzie naszej reprezentacji zaszła pewna zmiana, mianowicie w biegu na 800 mtr. zamiast chorej Kilosównej pobiegnie Świderska.

Maraton o mistrzostwo Polski.

W bieżącą niedzielę zostanie rozegrany w Bydgoszczy bieg maratoński o mistrzostwo Polski. W biegu tym weźmie udział cała elita najlepszych zawodników Polski specjalizujących się na tym dystansie, tak, że impreza ta zapowiada się b. interesująco.

A. Z. S. Warszawa walkowerem wchodzi do finału.

Półfinał lekkoatletycznych mistrzostw drużynowych Polski AZS. Warszawa — Pogoń Lwów zapowiedziany na niedzielę ubiegłą z winy Pogoni nie doszedł do skutku, wobec czego AZS. walkowerem zakwalifikował się do finału z Wartą.

Międzyokręgowy trójmecz lekkoatletyczny.

Mecz lekkoatletyczny **Poznań — Warszawa — Śląsk** zamierza urządzić poznański O. Z. L. A. w dniu 4 października br. w ramach jubileuszu 10-lecia Okręgowego Związku. Dotychczas Śląsk nie zaakceptował jeszcze tego terminu.

Rekordy w lekkiej atletyce.

Daranyi (Węgry) pobił rekord świata w rzucie kulą oburącz, uzyskując wynik 28,67, — a Bobiński Ł. K. S. ustanowił nowy rekord Polski w rzucie oszczepem oburącz uzyskując wynik 91.31 mtr.

Projekt przełożenia igrzysk X. Olimpjady.

Dzienniki wiedeńskie donoszą ze Sztokholmu, że angielski komitet olimpijski zamierza zaproponować odroczenie igrzysk X. Olimpjady, które, jak wiadomo, mają się odbyć w roku 1932 w Los Angelos, a to ze względu na niewyjaśnione stosunki gospodarcze.

Nurmi zwyciężył i we Wrocławiu.

Po pamiętnych zawodach w Król. Hucie Nurmi wyjechał do Wrocławia, gdzie wziął udział w biegu na 5000 mtr. Niemiał on tam jednak żadnego groźnego rywala, to też dawał swoim przeciwnikom od 200—275 mtr. wyrównania. Bieg odbył się na skutek zimna i rozmokłej bieżni w bardzo ciężkich warunkach. Mimo to zwyciężył Nurmi w słabym ale usprawiedliwionym takiemi warunkami w czasie 15:08,8.

Ostatnia próba o Państwowa Odznakę Sportową w roku 1931.

Ostatnia próba o Państwową Odznakę Sportową w roku bieżącym odbędzie się dnia 4-go października na boisku K. S. Pogoni o godz. 9 rano. W próbie brać mogą udział osobnicy i osobniczki, tak stowarzyszone, jak i niestowarzyszone. Po formularze zgłoszeniowe należy przybyć przed wyżej wyznaczonym dniem do kancelarji Ośrodka w Katowicach, ul. Jana 14 I. piętro.

Kurs przodowników piłkarskich.

W dniu 28 września br. zostaje uruchomiony przy Okręg. Ośrodku W. F. w Katowicach kurs na przodowników piłkarskich dla członków klubów, zrzeszonych w Śląskim Okręgowym Zw. Piłki Nożnej. Jest to pierwszy tego rodzaju kurs na Śląsku.

Kurs będzie skoszarowany a trwał będzie do dnia 10 października br. Kwatery i wyżywienie dla kursistów bezpłatne. Zgłoszenia przyjmuje Śl. O. Z. P. N.

—o—

Wygrane na loterji.

13. dzień ciągnienia.

15 000 zł. na nr. 21192.

10 000 na nr. 173272.

5 000 zł. na nry: 7950 39232 178673.

3 000 zł. na nr. 189074.

2 000 zł. na nry: 1951 28114 51387 80610 81960 83591 84084 98931 107962 111602 142235 147236 152157 166831 169239 192527 193025 194308 195477 196606 198978 199537.

1 000 zł. na nry: 13276 14204 24680 35070 36258 38791 50960 57082 72401 74914 75608 80839 83967 90505 100706 109254 112786 123867 128864 131648 131861 149345 154558 157051 170944 195232 197126 201297 202817 203034 207292.

500 zł. na nry: 1689 1695 3693 5244 10882 11706 12181 13281 13581 16722 17367 17773 18022 19619 19903 23953 27326 28583 31142 34681 35515 35618 35884 37092 37140 37212 37376 37773 38539 38664 39505 40637 40900 42961 44119 44145 45491 46109 46505 46543 52394 53702 54905 57535 60831 65814 68682 69325 70882 73019 73593 74154 74411 75538 75880 78260 79412 79490 80390 82173 82556 83379 84945 89193 89406 90003 94347 95284 97464 99308 101524 102652 106159 108119 108727 109124 113579 114218 115730 115901 116537 117577 117846 118562 119561 122995 124484 126234 127220 129439 129967 132846 133716 134667 136163 136981 138191 140105 140503 141518 142811 143438 143951 146900 150272 152867 153819 153524 157079 157613 157817 158368 158943 159102 159106 159186 159354 159404 159901 161577 161909 162056 164109 164473 168927 169431 169787 170366 171982 172443 172585 177477 178534 180550 182066 183086 184869 188090 188309 193364 195179 195385 197955 198210 198253 199003 199097 199156 199859 199865 200144 201757 201950 203258 203507 203973 204353 206219 207691 209108.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W sobotę, dnia 26 bm. wznawia Teatr Polski operetkę Jarno p. t. **„Krysia Leśniczanka“** z pp. Korabianką, Bułatówną, Uścińską, Rozwadowską, Domosławskim, Jabłońskim, Jastrzębskim, Kopciuszewskim, Peteckim i Kowalskim. Dyryguje kapelmistrz Tomaszewski.

We wtorek, dnia 29 bm. ukaże się operetka **„Wesoła Wdówka“.**

*

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach zawiadamia, że wydawanie wkładek z 50 proc. bonami zniżkowemi na bież. sezon teatralny dla P. T. członków Towarzystwa rozpocznie się w piątek, dnia 25 bm. i trwać będzie do 15 października włącznie. W powyższym okresie biuro Towarzystwa będzie czynne w Śl. Urzędzie Woj. pokoju nr. 141. na parterze (wejście od ul. Jagiellońskiej) w godzinach od 16.30 do 18.30 codziennie za wyjątkiem dni świątecznych i przedświątecznych. Z uwagi na trudności techniczne, uprasza się P. T. członków Towarzystwa o wcześniejsze zgłaszanie się, ponieważ termin wyżej wskazany przedłużony nie będzie.

REPERTUAR.

Sobota, dnia 26 bm.: „Krysia Leśniczanka“ o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 29 bm.: „Wesoła Wdówka“ o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Niedziela, dnia 27 bm.: „Krysia Leśniczanka“ Giszowiec o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 28 bm.: „Krysia Leśniczanka“ Ruda o godz. 19.30

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 25 września 1931 r.

Dolar amerykański 8.90½ zł. 100 franków francuskich 35.06 zł. 100 szylingów austrjackich 125.09 zł. 100 koron czeskich 26.38 zł. 100 lir włoskich 45.18 zł. 100 franków szwajcarskich 173.77 zł. 100 lei rumuńskich 5.32 zł. 100 guldenów gdańskich 173.12 zł. 100 dinarów jugosłowiańskich 15.71 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 25 września 1931 r.

Żyto 20.75—21.25. Pszenica 23.00—23.50. Owies jednolity 22.00—23.50. Owies zbierany 20.00—21.00. Jęczmień na kaszę 22.00—24.00. Mąka pszenna luksusowa 45.00—55.00. Mąka pszenna wyborowa 40.00—45.00. Mąka żytnia 37.00—39.00. Otręby pszenne szale 14.50—15.00. Otręby pszenne średnie 14.00—14.50. Otręby żytnie 12.00—12.50. Kuchy rzepakowe 17.00—18.00. Rzepak zimowy 29.00—31.00. Groch Wiktorja 26.00—30.00. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 25 września 1931 r.

Żyto nowe, zdrowe, suche 21.50—22.00. Pszenica nowa, zdrowa sucha 20.00—21.00. Jęczmień przemiałowy 19.50—20.50. Jęczmień browarowy 23.50—25.50. Owies 19.50—20.50. Mąka żytnia 65-proc. 33.00—34.00. Mąka pszenna 65-proc. — 31.50—33.50. Otręby żytnie 12.50—13.25. Otręby pszenne 11.75—12.75. Otręby pszenne grube 12.75—13.75. Rzepak 28.00—29.00. Groch Wiktorja 22.00—25.00. Groch Folgera 23.00—25.00. Ziemniaki jadalne 2.30—2.50. Ogólne usposobienie spokojne.

Ceny za produkty rolne

z dnia 24 września 1931 r.

podane przez „Raiffeisen“. hurtownię towarów w Katowicach, ul. Gliwicka 3.

Za 100 kg żyto krajowe zł. 26.00—27.00, żyto na wywóz 34.00—36.00, pszenica krajowa 27.00—28.00, pszenica na wywóz 36.00—38.00, owies krajowy pastewny 23.00—24.00, owies na wywóz 26.00—27.00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48% zł. 25.00—26.00, makuch słonecznikowy 46% 24.00—25.00, makuch rzepakowy 21.00—22.00, makuch lniany 31.00—32.00. otręby żytnie 14.00—14.75, otręby pszenne 14.00—14.75, otręby pszenne średnio-grube 14.50—15.50, słoma prasowana żytnia 7.50, słoma pszenna 7.50, słoma owsiana 7.50.

Kronika gospodarcza.

Z Syndykatu Polskich Hut Żelaznych.

Syndykat Polskich Hut Żelaznych donosi, iż na odbytem w dniu 18 września br. posiedzeniu uczestników Syndykatu została powzięta uchwała, mocą której utrzymano ważność obowiązujących obecnie umów do listopada 1932 roku, wobec czego istnienie syndykatu na najbliższy okres roczny jest zapewniony.

Sprawy towarzystw.

Kalendarzyk zebrań Federacji Pracy Przemysłu Górn. na niedzielę 27 września b. r.

Brzeziny Śl. Zebranie przedwyborcze do rady zakładowej na kop. „Andaluzja“ o g. 13.30.

Brzezinka Morgi. Zebranie mies. o godz. 16 w lokalu p. Greperta.

Kochłowice. Zebranie konstytucyjne o godz. 14 w lokalu p. Rekusa.

Giszowiec. Zebranie mies. o godz. 10 w lok. p. Heczkiego.

Katowice-Brynów. Zebranie mies. o godz. 10 w lokalu Jastrzębskiego.

Wielkie Hajduki. Zebranie mies. o godz. 15 w lokalu p. Brzeziny.

Ruda, Pawłów, Bielszowice i Czarny Las. Zebranie celem wyboru do Rady zakładowej o godz. 15 w sali Domu Narodowego.

Godula. Zebranie załogowe o godz. 11½ w lokalu p. Budzisza.

Czerwionka. Zebranie okręgowe w lokalu p. Budnego o godz. 9½.

Czerwionka. Zebranie miesięczne w lokalu p. Budnego o godz. 15.

Bełk. Zebranie miesięczne w Domu Związkowym o godz. 14.

Stanowice. Zebranie miesięczne w lokalu p. Olesia o godz. 16.

Olza. Zebranie miesięczne w Ochronce o godz. 13.

Wydawnictwo „Katolika Polskiego“ i „Katolika Śląskiego“, „Górnoślązaka“ i „Gońca Śląskiego“ w Katowicach.

Nakładem i drukiem: **Drukarnia Śląska, spółka** z ogr. odp. w Katowicach, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada: **Franciszek Godula w Królewskiej Hucie.**



Zadowolony mąż

...nika gospody. Szczęście małżeńskie w dużej mierze zależy od przyjemnego i wzorowego domostwa, lecz trudno je sobie wyobrazić bez czystości pod każdym względem. Niechże więc Szan. Panie nie oszczędzają nigdy na mydle! Należy go więcej niż dotąd potrzebować, a uczynić to można bez powiększenia wydatków, wybierając przy każdym zakupie słynne powszechnie z dobroci mydło „Kołłontay z pralką"; na uwagę zasługuje: zawartość gliceryny i subtelny trwały aromatyczny zapach. Przytem jest ono nadzwyczaj wydajne i dlatego tylko tak tanie, że nie potrzeba opłacać ani zbytecznego opakowania ani też jakiegokolwiek upiększenia. Każdy dobrze prowadzony lepszy sklep ma stale na składzie mydło „Kołłontay z pralką."

Mydło **Kołłontay** z pralką





№100

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Fabryka chemiczna Katowice - Brynów. Jedyny wytwórca: Eryk A. Kołłontay.

Wyciąć! Zachować!

Wezwanie!

Niezliczone choroby włosów, rozmnożyły się bardzo silnie, zwłaszcza w ostatnich latach u mężczyzn, kobiet i dzieci, i zagrażają często niespostrzeżone niewywołując żadnych bólów, tej najpiękniejszej naturalnej ozdobie człowieka — włosom. — 55-letnia praktyka w dziedzinie pielęgnacji włosów zapoznała p. Annę Csillag, z tysiącami przypadków, gdzie wskutek nieświadomości lub niedbałości już od dzieciństwa rozpoczyna się powolne obumieranie korzonków włosowych i wówczas wszelkie zabiegi celem odzyskania włosów są spóźnione.

Te przypadki, które należy przeważnie tłumaczyć nieświadomością danych osób o istnieniu choroby, skłoniły nas do bezwarunkowo koniecznego środka zapobiegawczego, a mianowicie

zupełnie bezpłatnego badania włosów

w nadziei że każdy dla własnego dobra i w interesie dobra ogółu gorąco nas w tem poprze. Jeśli więc, kto zauważy w swych włosach symptomy choroby jak:

łupież, wypadanie włosów (także miejscowe), rozdwajanie i łamanie się włosów, kołtonienie, przetłuszczenie lub wysuszenie włosów, powolne lub za cienkie odrastanie włosów, przedwczesne siwienie itd.

to wówczas jest jeszcze czas, przeszkodzić dalszemu rozwojowi, tej częstokroć jeszcze nierozwiniętej chorobie i jej zapobiec. Wszystko co powinniście uczynić, to wypełnić dokładnie zamieszczony poniżej kwestjonarjusz i przesłać go wraz z próbką włosów do naszego laboratorjum. Badanie włosów jakoteż przesłanie wyniku badania jest **bezpłatne i bez zobowiązania.**

1000 złotych

Nazwisko ....
Adres ....
Zawód ....
Wiek ....
Czy cierpiał pan(i) na wypadanie włosów? ....
Czy ma pan(i) łupież? ....
Czy włos pan(i) jest suchy czy tłusty? ....
Czy skóra głowy jest wrażliwa? ....
Czy w ostatnim czasie przebył pan(i) jakie choroby? ....
Jeżeli tak, jakie? ....
Czem pielęgnuje pan(i) włosy? ....
Czy ma pan(i) fryzurę chłopięcą czy długie włosy? ....
Czy włosy pan(i) są rzadkie lub gęste? ....
Czy cierpi pan(i) bóle głowy? ....
(Załączyć 25 gr w znaczkach pocztowych na odpowiedź.)

daje Anna Csillag temu, który udowodni, że musiał zapłacić lub w inny sposób uiścić się zabadanie swych włosów. Nie wahajcie się więc w przekonaniu, że to Wam jest niepotrzebne lub że ktoś Was wykorzysta. Każdy musi się upewnić, o stanie zdrowia swych włosów **zanim będzie zapóźno.** Uważajcie zawczasu na włosy Waszych dzieci, bo nie istnieje dziedziczność łysienia, lecz tylko zaniedbanie. Siwizna nie jest uwarunkowana wiekiem:

Ten kwestjonarjusz lub jego odpis należy sumiennie we wszystkich punktach dokładnie wypełnić i wraz z kilkoma, w ostatnich czasach wyczesanemi włosami wysłać celem zupełnego bezpłatnego zbadania, przyczem zobowiązuję się, do zachowania zupełnej dyskrecji.



Anna Csillag
Kraków, Wielopole 5/409
3588

Uwaga! Uwaga!

Każdy czytelnik „Katolika Polskiego" powinien tę okazję wykorzystać.

Firma „Towar Krajowy" Łódź postanowiła, aby rozpowszechnić swoje wyroby, wysłać komplety reklamowe po cenach niebywale niskich, aby przekonać o dobroci naszych towarów oraz niskich cen.

Taki cały komplet męski lub damski wysyłamy tylko za zł. 13,—

a mianowicie: 1 swetr zimowy męski lub damski do zapinania z przodu lub pulower w najnowszych angielskich deseniach, 1 koszula trykotowa zimowa puszysta i ciepła lub 1 p. kalesonów dużych w tymże gat. albo - koszulę damską zimową trykotową lub reformy damskie, 1 szal czysto wełniany w kolorach gładkich lub deseniach, 3 p. skarpetek zimowych lub 2 p. pończoch damskich wełn., 1 p. rękawiczek czysto weln. i 3 chusteczki batystowe.

Taką całą wyprawę wysyłamy tylko za zł 13—

Wysyłamy również komplet drugi damski tylko za zł. 21,—

a mianowicie: 3½ mtr. Rypsu czysto weln. w bardzo dobrym gat. na suknię damską świąteczną (kolor według żądania), 1 swetr damski do zapinania z przodu lub pulower w najnowszych angielskich deseniach, 1 koszulę trykotową zimową w bardzo dobrym gatunku, bardzo ciepła z rękawami lub bez albo 1 koszulę haftowaną z dobrego płótna, 1 p. reform zimowych, 1 p. pończoch weln. zimowych i 3 chusteczki batyst.

To wszystko wysyłamy tylko za zł. 21,—

Z działu konfekcji męskiej wysyłamy jako reklamę Ubranie „Bostonowe" w kolorach gładkich: granatowym, czarnym lub bronzowym oraz w najnowszych deseniach uszyte podług ostatniej mody z dobremi dodatkami tylko za zł. 32,—; w gat. „BOSTON-KAMGARN" w kolorze granatowym, czarnym i szarawym w gatunku najlepszym z najlepszemi dodatkami obecnie tylko zł 48. Prosimy podać rozmiar ubrania.

Powyższe komplety wysyłamy po otrzymaniu listownego zamówienia. (Płaci się przy odbiorze na poczcie). Do kompletu doliczamy zł. 2.50 jako koszta opakowania i opłaty pocztowej. Zapewniamy, iż kupujący nic nie ryzykuje, gdyż o ile towar się nie podoba przyjmujemy takowy zpowrotem i zwracamy całkowitą należność.

Zamówienie prosimy adresować:

F-a „TOWAR KRAJOWY" Łódź. — Skrzynka pocztowa 540. — Dział 13.

UWAGA! Na żądanie wysyłamy kołdry watowe z dobrej puszystej waty z obustronnem pokryciem satynowem pełnej długości i szerokości, kolor według żądania obecnie tylko za zł. 22,50. 3631

Pianina Fortepiany Fisharmonje

fabryk krajowych i zagranicznych po cenach fabrycznych i dogodnych warunkach. Również posiadam stale na składzie fortepiany mało używane. — Korzystna okazja kupna. — Strojenie i reperacje.

Skład Pianin

KRÓLEWSKA HUTA, Rynek 3. — Tel. 1357.

Detektywem

może zostać każdy dzięki korespondencyjnym kursom detektywów. — Opłata 6 zł miesięcznie. Bezpłatne prospekty wysyła: Wydawnictwo „DETEKTYW" Warszawa, skrz. poczt. 892. 3632

MEBLE

Nadszedł nowy transport mebli:

sypialki, kuchnie i pojedyńcze meble, po cenach fabrycznych. Korzystajcie z okazji. Proszę przekonać się o niskich cenach i solidnych wyrobach. Bez przymusu kupna.

FABRYCZNY SKŁAD MEBLI

Fr. Motyka 3559

Król.-Huta, ulica Bytomska 34

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

Muzyczne instrumenty stanialy

wysyłamy każdemu katalog mały darmo, duży 25 gr. Poznański Dom Wysyłkowy Poznań, Wały Królowej Jadwigi 11. 3596

Sprzedam zaraz **dom**

murowany twardo kryty ze stodołą, chlewem i oświetlenie elektryczne. Cena według umowy. — Zgłoszenia przyjmuje Wincenty Hancik, Rogów pow. Rybnik. 3636

Syst. Wyższa Uczelnia Kroju i Szycia „Władysława", rozpoczynie się

nowy kurs

Wpisy codziennie, Katowice, Andrzeja 2. 3637

Ogłaszajcie się w naszej gazecie.

3453

Niebywała okazja!

Meble

Najtaniej kupisz u firmy

„HEROS" Katowice

ulica 3-go Maja nr. 23 - Tel. 11-05

Na najdogodniejszych warunkach płatności bez poręczyciela. — **Pojedyńcze meble na raty miesięczne od 10 zł. Za gotówkę 15% rabat.** Kupującym z prow. zwracamy koszta podróży

---

Gospodarze, Rolnicy, Obywatele!

Chcąc mieć trwały i bezpieczny dach nad głową, używajcie do krycia materjały z górnośląskiej fabryki Koszycki i Liber, Nowy Bieruń istniejącej od roku 1901.

Wyroby tejże: papa dachowa **„KOLIBIT"** o kolorze białym i **„CZERWOLIT"** o kolorze czerwonym bezsmołowcowe nie wymagaja smarowania przez szereg lat i uznane są przez Tow Ubezpiecz. jako materjały twarde.

Papa piaskowa **„Elastyczna"** równomiernie ładnie piaskowana gwarantowana co do jakości. Żądajcie wszędzie tylko tych wyrobów. 3392

Rolnicy - baczność - Rolnicy

Nie kupujcie u obcych Wam agentów, niezliczone są wypadki oszukańczych manipulacji tychże.

Polecam wirówki: **Alfa-Laval i Perfekt** za dogodną spłatą od 6—18 miesięcy. — **Rowery i maszyny do szycia.** — Polecam własny warsztat reperacyjny. — Reperujemy centryfugi wszelkich systemów, odnawiamy rowery, szwaj sujemy połamane ramki i części metalowe. — Polecam części zapasowe do pługów. — Kowalom udzielam odpowiedni rabat. — Odwiedzenie składu bez przymusu kupna. — Reperacje szybko i tanio. — Narzędzia ratownicze przeciwko rozdęciu bydła, jak: sondy i trokary. — Kosy austrjackie znanej dobroci, kute i fabryczne z gwarancją. — Oleje i smary do centryfug, maszyn rolniczych, samochodów i motorów. — Części zapasowe do centryfug Alfa-Laval, Perfekt i innych systemów.

Reperacje szybko i tanio

Jan Zegrodzki

wł. firmy R. Latocha — Żory, Rynek 20.

Ubrania

z materjałów własnych i powierzonych wykonuje według najnowszej mody

Wojciech Samarzewski, mistrz krawiecki,

Król. Huta, ul. Wolności 76, parter.

Krój i robota pierwszorzędna. Ceny przystępne. Ubrania z powierzonego sukna od 70,— zł. — Na życzenie przychodzę z próbkami do domu. Przepisy ubierania i cennik bezpłatnie. 3633